Nr 81b. Dnia 21 marca. Piątek. Dnia 9 (21) marca 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Na dzień jutrzejszy przypadają nabożeństwa pasyjne w kościołach Opieki św. Józefa (panien wizytek) i św. Kazimierza (pp. sakramentek).

— Jutro o godzinie 9-ej zrana odprawioną będzie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) uroczysta wotywa.

— Nadchodząca niedziela zowie się „*Środopostną*” (środkopostną), jako w środku wielkiego postu przypadająca. Lud, w dzień środowy przed niedzielą środopostną lub w samą niedzielę środopościa rozbija stare garnki, na pamiątkę, że gorliwi chrześcijanie wdrugiej połowie postu żywili się strawą niegotowaną dla większego umartwienia ciała.

— Przypadająca w dniu 25-ym b. m. uroczystość Zwiastowania N. Marji Panny obchodzi się na pamiątkę tego dnia, w którym posłany od Boga anioł Gabrjel do miasta Nazaretu oznajmił N. Marji Pannie, iż ona wybraną została na matkę Jednorodzonego syna Bożego, który przyjąwszy z niej naturę ludzką, przyniósł światu zbawienie.

— Jutro pierwsze nieszpory w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) rozpoczynają odpust, odłożony z dnia 19-go b. m.

Przegląd polityczny.

Przed kilku tygodniami już telegramy nasze donosiły nam o porozumiewaniu się poufnem mocarstw nad podjęciem wspólnych kroków natury policyjnej, celem ścigania i stłumienia międzynarodowego spisku anarchistów. Podówczas gdyśmy donosili o tych układach w prasie europejskiej cicho jeszcze było o nich. Dopiero od kilku dni pojawiły się w organach zagranicznych doniesienia, w zupełności potwierdzające dokładność i prawdę naszych informacyj. Mocarstwa—nie wyjmując Szwajcarji, będącej dotąd przytułkiem dla żywiołów rewolucyjnych i anarchicznych wszelkiej kategorji — porozumiały się nareszcie co do zasad wzajemnej akcji zachowawczej przeciw żywiołom, dążącym do zachwiania kardynalnych podstaw porządku społecznego. Jakie są owe zasady? Szczegółowo niepodobna ich znać już dzisiaj, skoro nie leży w interesie sprawy, aby wszystkie podjęte i zamierzone środki przeszły do wiadomości publicznej. To tylko pewna, że określono bliżej podstawy solidarnego współdziałania organów policyjnych rozmaitych państw i przyzwolono, aby aparat policyjny jednego państwa fukcjonować mógł pomocniczo na terytorjum państwa innego. W ten sposób tajna policja nabiera pod pewnym względem charakteru międzynarodowego; granice polityczne przestają stanowić przeszkodę w akcji jej organów, anarchiści stają się łupem pościgu powszechnego!

Zaproponowanem też zostało ze strony jednego z najbardziej w tej sprawie interesowanych mocarstw utworzenie biura centralnego policji tajnej, noszącego charakter międzynarodowy, podobnie jak np. berneńskie biuro centralne związku pocztowego. Funkcje tego biura byłyby po części kierownicze, po części pośredniczące; ono roztrząsałoby kwestje fachowe, zwracało uwagę specjalnych urzędów policyjnych na literaturę anarchiczną i na ujawnione fakta, rozpowszechniało fotografje i rysopisy osób podejrzanych, sygnalizowało przesiedlanie się zbrodniarzy i band zbrodniczych z miejsca na miejsce. Obok tego potworzą się w pojedyńczych państwach nowe departamenty tajnej policji politycznej, jak to świeżo zapowiedziały wczoraj depesze z Londynu i Konstantynopola. W ubiegły czwartek czy piątek poseł austrjacki w Bernie szwajcarskiem doręczył prezydentowi związku, Weltiemu, memorjał austrjacki w sprawie anarchistów tamtejszych, który uważać można za inaugurację międzynarodowej akcji przeciw dynamitowym anarchistom. Nawet prokurator jeneralny Stanów Zjednoczonych pod naciskiem opinji publicznej wydał okólnik do urzędów podwładnych, zalecający im czuwanie nad tem, aby na okręta, płynące do Europy, nie ładowano wybuchających upominków dla starego świata.

Gadatliwość dyplomatów i mandarynów chińskich w obliczu zajęcia Bakninhu przez francuzów zamilkła. Krewki markiz Tseng, w którego słowach przywykła Europa słyszeć dotąd jakoby chrzęst mieczów, nie uważa za właściwe jednym wyrazem protestu lub objaśnienia zdradzić swych uczuć.

P. Ferry ma nareszcie chwilę tryumfu; nie zaostrzywszy bowiem zatargu z Chinami aż do zerwania stosunków dyplomatycznych, zajął faktycznie Tonkin, memorjały i ultimata chińskie z ubiegłej jesieni umieściwszy w koszu ministerjalnym. Francja, dzięki szczęśliwym operacjom dyplomatów i jenerałów swoich, zyskuje poważne i wpływowe stanowisko we Wschodniej Azji, w Chinach, w Indjach zagangesowych, a nawet w sąsiedniej Polinezji. P. Ferry powtórnie już zasłużył na zaszczytne miano „pomnożyciela państwa”. Chodzi tylko o to, czy Francja potrafi odnieść materjalne i handlowe korzyści z zaboru nowych obszarów; wiadomo, że nie umiała ona skolonizować Algieru, że w Kochinchinie francuskiej cały prawie handel zamorski spoczywa w rękach anglików. Dopiero wtedy byłby p. Ferry prawdziwym dobroczyńcą narodu i opatrznościowym jego mężem stanu, gdyby zaszczepić zdołał na glebie francuskiego charakteru zmysł kolonizacyjny.

W Londynie panował w poniedziałek popłoch na giełdzie. Fakt, iż w niedzielę odbyła się rada ministerjalna i to w biurach Gladstone'a, w pałacu w którym mieszka, a mimo tego, w nieobecności pierwszego ministra, który podówczas właśnie jako rekonwalescent odbywał przejażdżkę po mieście, przeraził tę część politycznego i finansowego świata, który dostaje gorączki na samo wspomnienie ministerjalnego przesilenia. Już w sobotę podczas obrad nad wnioskiem Labochère'a, które przeciągnęły się aż do godziny 6-ej zrana w niedzielę, sir Charles Dilke napomknął tajemniczo o możliwości rozwiązania parlamentu. Izba odpowiedziała odrzuceniem zawartego we wniosku wotum nagany— znikomą większością 17-u głosów.

Gdy dodamy, że Parnell powitałby chętnie rozwiązanie, oczekując pomyślnych dla siebie rezultatów z nowych wyborów, że torysi pragną „odwołać się do ludu” przed uchwaleniem billu o reformie wyborczej, że potężni właściciele statków kupieckich przerażeni są bilem Chamberlaina, który nie pozwoli im w przyszłości wysełać starych i połamanych okrętów za morze po to, aby w drodze się nie rozbijały i trwoniły życie majtków, że w końcu polityki Gladstone'a w Egipcie i Sudanie nikt nie rozumie i nikt nie uznaje, to przyznamy, że dosyć nagromadziło się żywiołów, aby trudną sytuację rozwiązać, bądźto ustąpieniem gabinetu, bądź parlamentu.

Telegram poranny doniósł nam dzisiaj, że gabinet włoski Depretisa podał się do dymisji. Przyczyną być może albo prawo o reorganizacji uniwersytetów Baccelliego, które z biedą przepłynąwszy przez Scyllę i Charybdę w izbie deputowanych, odrzuconem zostało jednomyślnie przez komisję senatu lub też sprawa wyboru nowego prezydenta izby w miejsce Fariniego. P. Depretis postawił kwestję gabinetową na wypadek, gdyby jego kandydat, Coppino, nie uzyskał większości. Tymczasem wielkie widoki miał Biancheri, członek umiarkowanej prawicy, tudzież Grimaldi. Choroba Depretisa może zresztą przyczyniła się do przekonania sędziwego prezydenta rządu, iż większość jego w izbie zużyła się i że potrzeba dokonać nowej formacji stronnictw parlamentarnych, ku czemu za punkt wyjścia posłużyć może ustąpienie gabinetu. Król powoła zapewne p. Depretisa do złożenia nowego rządu.

Br. Z.

Antifortepianizm.

Bywają zjawiska, przeciw którym bezustanną prowadzą walkę humor i sarkazm, poważne rozumowanie i głębiej uzasadniona krytyka, a które przecież wyrugować się nie dadzą, trwają wieki niewzruszone, lub chociażby chwilowo ustąpiły z widowni, powracają wkrótce i nanowo stają się potęgą.

Do takich należały między innemi gorsety i... krynoliny.

Ileż przycinków i traktatów naukowych wywołały jedne, jakiej krucjaty były przedmiotem drugie...

A przecież pierwszych bramy piekielne nie przemogą, a drugie, jakkolwiek znikły na czas pewien z horyzontu, już zaczynają pojawiać się nanowo, silne przebytym okresem krytycznej próby i tem pewniejsze, iż przetrwają burzę, jaką ich ponowne wprowadzenie do repertuaru mody niezawodnie wywoła.

W świecie muzykalnym takim gorsetem, taką krynoliną, taką *bête noire*, jest... fortepian. Im więcej wyznawców pozyskuje kult tego instrumentu, tem potężniejszą staje się sekta jego przeciwników. Każda przyszła adeptka fortepianu, zanim nabędzie należytej biegłości w dwunastu gamach *dur*, w tyluż *moll* i w dwudziestej piątej chromatycznej, już przysparza antifortepianizmowi tylu prozelitów, ilu ma sąsiadów z prawej i z lewej, z niższego i wyższego piętra, a niekiedy nawet z podwórza lub z przeciwnej strony ulicy — fortepian jednak mimo to trwa i trwać będzie!

Daremne są wysiłki wasze, humoryści, którzy fortepianowi i fortepianistom nie szczędzicie bolesnych jak szpilkowe ukłucia docinków! Próżna twoja inicjatywa, szanowny gospodarzu jednego z domów naszego miasta, któryś siedmiu lokatorom, posiadającym fortepiany, jednocześnie wymówił komorne. Niepodobna płynąć przeciw prądowi, fortepian zawsze wyjdzie zdrowo ze wszystkich zasadzek, jakie nań urządzicie. Gdy go zaatakujecie *forte*, przemknie się *piano*, a gdy *piano* przeciw niemu protestować będziecie, to was jego *forte* zagłuszy.

Nie ma ratunku!

Instrument z klawjaturą stał się potentatem, któremu nic już nie poradzi, ani ośmieszenie, ani opodatkowanie, ani żaden zgoła pomysł, na jaki wpaśćby mogły wzrastające z dniem każdym legjony przeciwników tej bezdennej studni melodji i harmonji, akordów i pasażów, arpedżjów i trylów...

Bywały w dziejach chwile, w których antifortepianiści miewali niejaką nadzieję, że wrogi im instrument zostanie nareszcie poskromiony.

Mieszkania zaczęły drożeć szalenie i dochodzić do cen bajecznych, a jednocześnie zaczęto budować domy o pokoikach bardzo małych, z „salonami”, w których po umieszczeniu kanapy i sześciu fotelików, stołu i konsol obowiązkowych nie było już miejsca na starożytny, olbrzymi, długoogoniasty „pantaljon” zwany „skrzydłem” z niemiecka, albo po niższo-sekwańsku *queue*.

Ale fortepian wnet się zmetamorfozował zewnętrznie i przystosował do nowego stanu rzeczy... Stał się krótszym a mniej za to wysmukłym i zgodnie z duchem czasu weszło w jego konstrukcję mniej drzewa a więcej metalu. Dzisiejszy fortepian to pancernik! Z tych pokoików, w których, jak się pierwotnie zdawało, nie mógł się zmieścić, już go teraz armatami Kruppa nie wyruguje.

Innem, większem daleko niebezpieczeństwem przez pewną krótką chwilkę zagrażali fortepianowi jego właśni adepci. Pojawiła się w ich szeregu pewna liczba mistrzów, który technikę gry na tym instrumencie wznieśli na niebywałe dotąd wyżyny. Mistrze ci stworzyli szkołę fortepianistów z tak wyrobionemi palcami, że zdawało się niepodobieństwem, ażeby sama trudność nauki, sama konieczność poświęcenia długich lat pracy nabyciu jakiejkolwiek biegłości, nie odstraszyła mnóstwa początkujących. Przypuszczano zatem, że szeregi fortepianistów przerzedzą się, że ci, którym muzyka koniecznie do życia jest potrzebną, zwrócą się do innych, mniej ofiary czasu i trudu wymagających narzędzi.

I ta nadzieja jednakże zawiodła. Było to marzenie, podobne do owego, jakiem się łudzili wynalazcy coraz to straszliwszych śmiercionośnych pocisków. Zdawało im się, że tym sposobem uniemożebnią wojnę... a czyż ją uniemożebnili?...

Ze stołu redakcyjnego.

Bibljoteka matematyczno-fizyczna. — „Początki arytmetyki" M. Berkmana.—„Arytmetyka" M. A. Baranieckiego.— „Geometrja analityczna" dra Wacława Zajączkowskiego.

Kto miał w ręku wydane w r. z. dwie książeczki p. n. „Wiadomości początkowe z fizyki" S. Kramsztyka, odznaczające się nader przystępnym a umiejętnym i prawdziwie pedagogicznym wykładem i kto tylko z tych książeczek chciał wnosić czem będzie „Bibljoteka matematyczno-fizyczna", wydawana pod redakcją dra M. A. Baranieckiego z zapomogi kasy Mianowskiego, a nie miał czasu lub ochoty rozpatrywać się w programie tego wydawnictwa, ten dozna niezawodnie przyjemnego zawodu.

Wydane pierwotnie książeczki zdawały się zapowiadać wydawnictwo elementarne, zbiór dziełek traktujących przystępnie pierwsze początki nauk zakresem „Bibljoteki" objętych. Wydawnictwo wprawdzie zapowiadało serję drugą, trzecią i czwartą, mające objąć kursa wyższe, można było jednakże mniemać, iż jest to zapowiedź, której spełnienie nastąpi dopiero kiedyś, w dalszej przyszłości, gdy rozkup podręczników pierwszej serji pozwoli w tym kierunku posunąć się dalej. Tymczasem wydawca i redaktor „Bibljoteki matematyczno-fizycznej" daleko żwawiej i energiczniej wziął się do rzeczy, postanowił bowiem prowadzić równocześnie wydawnictwo wszystkich czterech seryj i wywiązuje się z tego postanowienia, któremu tylko przyklasnąć można, z gorliwością zasługującą na wszelkie uznanie.

W krótkich odstępach czasu wyszły obecnie trzy dzieła, stanowiące dalszy ciąg „Bibljoteki", a mianowicie z serji pierwszej „Początki arytmetyki" M. Berkmana, z serji trzeciej kurs teoretyczny „Arytmetyki", pióra głównego kierownika całego wydawnictwa dra Baranieckiego i z serji czwartej „Geometrja analityczna" dra Władysława Zajączkowskiego, b. profesora Szkoły głównej warszawskiej, a obecnie profesora szkoły politechnicznej we Lwowie. Oprócz tego wkrótce mają wyjść z druku w zakresie serji pierwszej: „Wiadomości początkowe z geografji fizycznej i meteorologji" p. A. W. Witkowskiego, oraz rzecz „O najprostszych figurach geometrycznych" p. M. Berkmana, w zakresie serji drugiej „Arytmetyka" tegoż autora, z serji trzeciej „Zadania arytmetyczne" do wydanej obecnie „Arytmetyki" p. Baranieckiego, „Kosmografja i geografja fizyczna z meteorologją" p. J. Jędrzejewicza, wreszcie z zakresu serji czwartej „Wstęp do analizy" p. M. A. Baranieckiego i „Rozwiązywanie równań liczebnych" J. Sochockiego.

Mamy więc przed sobą wydawnictwo rozwinięte na szeroką skalę, prowadzone systematycznie i z gruntownie obmyślanym programem, nie liczące na chwilowy spekulacyjny rozgłos, lecz na trwały pożytek dla kształcących się, którym te dzieła, zastosowane do różnych stopni przygotowania naukowego, służyć mają.

Niepodobna nam w krótkim artykule dziennikarskim rozszerzać się o zaletach i wchodzić w rozbiór szczegółowy trzech świeżych publikacyj „Bibljoteki". Przekroczyłoby to o wiele zakres ram codziennego pisma i utrudziło czytelników, których nieliczna tylko mniejszość interesować się może nowemi podręcznikami do nauk matematycznych, przeznaczonemi bądź to dla rozpoczynających naukę, bądź też dla przechodzących jej kursa średnie lub wyższe. Aby zaś zwrócić na te dzieła uwagę tych, którzy dla kształcenia się własnego lub do pomocy w kształceniu innych potrzebują dzieł tego rodzaju, sama wiadomość o ich wyjściu i najkrótsze sprawozdanie wystarczy.

„Początki arytmetyki" M. Berkmana służą dla dzieci przygotowujących się dopiero do systematycznego kursu i jak we wszystkich tego rodzaju podręcznikach główną wagę tego dziełka stanowi strona dydaktyczna, umiejętność jasnego i przystępnego przemówienia do młodych umysłów.

Posługując się w należytej mierze metodą poglądową, autor wybornie wywiązał się z zadania nie tak małoważnego jak się na pozór wydaje. W naukach matematycznych, w arytmetyce i geometrji przyswojenie sobie przez ucznia i dokładne pojęcie pierwszych początków, najprostszych określeń i działań decyduje o tem co w przyszłości ma się nazywać „zdolnością" tegoż ucznia do nauk matematycznych lub niezdolnością. Zły, niedość jasny, niedość ścisły wykład początków zwichnąć może rzeczywistą zdolność, gdy tymczasem uczeń, któryby na pozór wcale nie objawiał zamiłowania i uzdolnienia do rachunków może się do nich zachęcić, może je nawet polubić, jeżeli początki wyłożone mu zostaną w sposób taki, który on dokładnie i bez wielkich wysileń zrozumie.

Tąż samą pamięcią przedewszystkiem o stronie dydaktycznej odznaczają się dwa inne świeżo wydane dzieła.

„Arytmetyka" dra Baranieckiego odpowiada w zupełności celowi, który sobie autor zakreślił: „dostarczyć uczącym szczegółowego materjału do zajęć teoretycznych w czasie lekcyj arytmetyki w szkole średniej ogólnej, a uczącym się dać możność pierwszego powtórzenia kursu arytmetyki, jako też przedstawić te uzupełnienia, które są właściwe przy ponownem jego powtórzeniu przed egzaminem dojrzałości".

Ażeby w zupełności odpowiedzieć temu celowi, oraz po części zapewne dlatego, ażeby się nie powtarzać w wykładzie algebry, autor objął niniejszem dziełem te tylko działania i twierdzenia arytmetyczne, które się dadzą objaśnić i udowodnić bez pomocy algebry. W kursie tym nie ma więc mowy o ułamkach ciągłych, podnoszeniu do potęg, wyciąganiu pierwiastków, postępach, logarytmach, procencie złożonym, kombinacjach, warjacjach i przemianach, co wszystko niektórzy autorowie obejmują kursami arytmetyki na szerszy rozmiar zakreślonemi. Zachowując ten rozdział, autor postąpił bardzo słusznie, inaczej aby uniknąć powtarzania się, należałoby chyba połączyć arytmetykę z algebrą, tak jak to czynią inni znów autorowie (np. dr F. Reidt, autor działa „Arytmetyka i algebra" w *Handbuch der Mathematik* dra Schlömilcha).

Nietylko jednak dla nauczycieli i uczniów dzieło dra M. A. Baranieckiego jest pożądane i pożyteczne; czytelnicy interesujący się arytmetyką, chociażby nie należeli do żadnej z tych dwóch kategoryj, znajdą tu szczegóły ciekawe, z któremi może spotkają się po raz pierwszy...

Do takich szczegółów należą np. opracowane w tekście i przypisku mało komu znane cechy podzielności pomysłu dra Ant. Żbikowskiego, wysłużonego nauczyciela gimnazjum w Kazaniu. Rzecz to tak oryginalna i szczęśliwa, że aż ochota bierze dać próbę. Ażeby dojść, czy liczba jakakolwiek np. 468,069 jest podzielna przez 31, należy odrzucać po kolei ostatnie jej cyfry, a po odrzuceniu każdej odejmować od tego co zostało potrójną jej wartość. Tym sposobem wypadają kolejno liczby coraz mniejsze 46,779, 4,650, 465, 31, 0, co dowodzi, że liczba dana jest przez 31 podzielną. Podobnież można dowodzić podzielności przez 21, czyli jednocześnie przez 3 i 7, przez 51 czyli przez 3 i 17, słowem przez każdą liczbę nie zawierającą czynników 2 ani 5. Cechy podzielności dra Żbikowskiego, ogłoszone i udowodnione przezeń jeszcze w r. 1860 i 1861-ym, pojawiły się następnie częściowo w Niemczech i uznawane tam są za pomysł niemca Zerlanga.

Ciekawe są również szczegóły, podane w przypisku przez prof. J. N. Frankego, o liczbach doskonałych i zaprzyjaźnionych, według Jana Brożka, matematyka naszego, którego 300-na rocznica ma być obchodzoną w roku przyszłym.

Niech nam tu jednak wolno będzie zrobić nawiasową uwagę, że z liczb, które Brożek w r. 1638-ym podał za pierwsze, i które od tego czasu za pierwsze uważano, niewszystkie rzeczywiście są pierwszemi, udało nam się bowiem niektóre z nich rozłożyć np. $a^{29}—1=536870911=233\times1103\times2089$, a inne odpowiadające potęgom a 37-ej, 43 ej, 73-ej, 83-ej, są podzielne przez 223, 431, 439 i 167.

Najciekawszemi przecież a najmozolniejszemi niezawodnie do obrobienia były ustępy o miarach i wagach, oraz wstępna rozprawa p. n. „Rys rozwoju arytmetyki i rzecz o jej nauczaniu w Polsce."

Rozpisaliśmy się obszerniej o „Arytmetyce", obszerniejsza jeszcze wzmianka należałaby się „Geometrji analitycznej" prof. Zajączkowskiego, ale tem już czytelników trudzić nie będziemy. „Geometrja" należy do czwartej serji czyli najwyższego kursu w „Bibljotece", mimo to i tutaj główny położono nacisk na jasność i przystępność wykładu, oraz podano czytelnikowi czy uczniowi, chcącemu się kształcić w tym przedmiocie, wielką liczbę umiejętnie dobranych tematów do ćwiczeń, wraz z wskazówkami pomocniczemi do ich rozwiązania.

Dzieło dra Zajączkowskiego jest cennym przybytkiem do niezbyt obfitej u nas literatury nauk matematycznych, a całe wydawnictwo, odznaczające się nadto pięknością i poprawnością druku i edycji oraz nadzwyczaj przystępną ceną, daje redaktorowi „Bibljoteki matematyczno-fizycznej" i jego współpracownikom tytuł do trwałej zasługi.

Wł. Sabowski.

Fantazja.

Umarła...

Spokój wielki, nieskończony, zstąpił na jej lica, uśmiech zastygł na bladych wargach.

Anioł, który niegdyś czuwał nad jej kołyską, objął ją śnieżnem ramieniem i zaniósł przed tron Przedwiecznego w błękitach.

W krainie płonących świtów, wśród woni rozchylonych lilij, na złotem łożu obłoków, ocknęła się ze snu śmierci. U stóp jej, nad głową, krzyżują się tęcze. Przestrzeń rozśpiewana nuci pieśń wesela. Anielskie skrzydła szumią na powitanie.

Ale w jej sercu budzi się tęsknota...

I fortepiany nie uległy także.

Owszem trudność nowej szkoły fortepianowej nowych fortepianom przysporzyła zwolenników. Powiedzieliśmy sobie, że kiedy teraz nielada kto może tak zagrać na fortepianie, ażeby tego posłuchać było warto, to każdy z nas właśnie starać się powinien o dopięcie tej nieladakomu dostępnej sztuki. I uczymy się na zabój, wyłamujemy sobie palce, przez lata całe godzinami dziennie gramy jeden gatunek ćwiczeń, ażeby w końcu przekonać się najczęściej, iż owa sztuka nielada komu dostępna jest i dla nas niedostępną!

Znam pomiędzy antifortepianistami pewnego statystyka, któremu antypatja do fortepianu i zamiłowanie w zbieraniu dat statystycznych nie przeszkadzają być muzykalnym. Notuje on od pewnego czasu ile razy słyszy fortepian, dzieląc na kategorje usłyszane produkcje. Otóż zdaniem tego statystyka-melomana ale fortepianofoba, na 100 usłyszeń fortepianu przypada 89 na ćwiczenia, 7 na grę do tańca lub utworów tanecznych, a tylko 4 na grę właściwą, z których 3 zaliczyć trzeba do kategorji niższej niż mierna, a 1 tylko do wyższej... Produkuje się zatem 100 jednostek muzyki w tym celu, ażeby w 99 wypadkach udręczyć uszy, a w jednym tylko naprawdę je zadowolnić, zaś w siedmiu sprawić nogom kosztem uszu pewną przyjemność!

Gdym temu statystykowi zarzucił pewną w cyfrach przesadę, oburzył się i odpowiedział:

— Mylisz się pan, jeżeli przesadziłem to chyba na korzyść fortepianu! bo i w tym wypadku, jednym na sto, w którym się słyszy grę wyższą nad mierność, najczęściej uszy muzykalne cierpią, gdyż fortepian jest... rozstrojony!

Kiedy jednak fortepian pokonał tak szczęśliwie wszystkie trudności, kiedy zwalczył ciasnotę mieszkań, kiedy się ostał pomimo doprowadzenia techniki gry do bajecznej przedtem doskonałości, to zachodzi pytanie, czy nasze zamiłowanie w fortepianie nie jest w istocie zdrowym objawem muzykalności i czy przeciwnie antifortepianizm nie jest chorobliwem zjawiskiem?...

Niestety, na to pytanie po cokolwiek bliższej rozwadze trzeba odpowiedzieć przecząco...

Statystyka policzyła ile w jakim kraju jest jakiego gatunku zwierząt domowych, ile maszyn parowych, lokomotyw, aparatów telegraficznych itp., na fortepiany kolej jeszcze nie przyszła, więc nie wiemy, który kraj jest najbardziej uszczęśliwiony pod tym względem, ale gdy kiedyś na międzynarodowych kongresach statystycznych postanowionem zostanie, aby przy perjodycznych spisach ludności co dziesięć lat odbywanych, zapisywano w rubryce kalectw kto ma palce do fortepianu wyłamane i posiada własny instrument, to kto wie, czy się nie okaże, że liczba fortepianów i fortepianistów zostaje w odwrotnym kierunku do muzykalności danego kraju.

I dziwićby się wcale temu nie było można, gdyby statystyka kiedyś tego dowiodła...

Fortepian dla uczących się muzyki jest instrumentem niepedagogicznym. Wydaje ton gotowy, zamiast żądać od ucznia, żeby go wynalazł i urobił, postępuje zatem tak, jakby postępował nauczyciel czytania, gdyby zamiast kazać uczniowi czytać pokazywał tylko palcem litery i wyrazy, a sam wymawiał. Uczący się muzyki przy pomocy fortepianu staje się muzykalnym ale tylko oczyma, nie uchem. Widzi on muzykę zamiast jej słuchać. Ton, który klawisz wydaje, bierze za ten sam wiecznie, nie czując wcale, iż zmienia się on z każdym dniem, bo instrument z każdym dniem się odstraja, gdyż codziennie zmniejsza się naprężenie struny, a z niem i liczba drgań, jakie ta struna wskutek uderzenia wydaje. To ciągłe zmienianie się tonu psuje ucho ucznia, nie pozwala mu wyrobić sobie stałego poczucia skali muzycznej, a jeśli miał to poczucie nim się zaczął uczyć, to je w nim zatraca i zaciera powoli. Dodajmy do tego, iż do początkowej nauki wybierane są zwykle fortepiany liche, że strojenie fortepianu zarządzanem jest zwykle wówczas, gdy ktoś ma się na nim popisywać, nigdy zaś wtedy, gdy instrument służy tylko do ćwiczeń, a zgodzimy się z pewnym antifortepianistą, który twierdzi, że gotów jest najmuzykalniejsze dziecko, wyśpiewujące z pamięci każdą zasłyszaną melodję, w ciągu trzech miesięcy uczenia go ćwiczeń pięciopalcowych i gamm na fortepianie doprowadzić do tej perfekcji, że najłatwiejszej melodji wygrać na fortepianie lub wyśpiewać ze słyszenia nie będzie mogło. Zastrze-

Od słonecznych blasków odwraca oblicze i w kielich splecionych dłoni leje łzy gorące.

— Czemu płaczesz, córo ziemi?

— O! Panie!... Tam w otchłani zostawiłam wszystko co mi drogie. Głos Twój wyrwał mnie z objęć kochanka, rzuciłam próg ojcowski i gwiaździstym szlakiem poleciałam ku Tobie!

— Wieczność jak matka przygarnęła cię do łona!

— Ah! pragnę ziemskich pieszczot i ludzkich rozkoszy!

— Czy nie wiesz, iż kwiaty twojej ojczyzny kryją ciernie?

— Chcę cierpieć, chcę być. Raj dla mnie pustynią. Panie, uchyl zasłonę dzielącą dwa światy! Pozwól mi choć wzrokiem spocząć na tem, co ukochałam nad zbawienie!

Z księgi wszechwiedzy wydartą została karta i ozwał się głos:

— Czytaj!

* * * * * * * * *

„W rozwartą mogiłę spuszczono trumnę...

„Pierwsza grudka ziemi spadła z głuchym łoskotem, żegnając umarłą w imieniu żyjących. Wobec majestatu śmierci umilkł głos rozpaczy. Tylko łopaty zgrzytają pod ręką grabarzy.

„Tłum żałobny rozchodzi się, odlatują czarne kruki...

„Nad grobem zostali się ci, których boleść nie zna ukojenia: Rodzice. Przy nich córka jasnowłosa, dziecko prawie, a już tak smutna i narzeczony tej, która usnęła na wieki.

„Piorun, który spadł z błękitnego nieba, ugodził ich w serca. Ziemia pochłonęła ich nadzieje, ich marzenia. Ale w duszy piastują wspomnienie przeszłości. Zasklepią się w swoim żalu, zapomną o słońcu, które blaskiem swoim urąga ludzkiej niedoli, wyrzekną się jutra. A dzień oczekiwany, dzień połączenia, przepłynie na fali czasu...“

* * * * * * * *

Urwała, bo łzy przesłaniają jej oczy. Urwała, bo tchu zbrakło w piersi. A kiedy powtórnie spuściła źrenice na kartę prawdy, wyczytała te słowa:

* * * * * * * *

„Cóż to za blask w rozległej świątyni?

„Srebrzyste głosy wstępują pod gotyckie sklepienia!

„Tam, przed ołtarzem, stanęło oblubieńców dwoje. Kapłan łączy ich dłonie, Bóg przemawia do nich głosem miłości. A na uboczu, rodzice przypadli do marmurów i modlą się za ich szczęście. Imię tych wybrańców losu? Imię tych błogosławiących rodziców?...“

— O! nie chcę wiedzieć, nie, nie, nie...

I rozdarła oną kartę, a wielki żal powstał w jej łonie...

Małgorzata H.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

= Ministerjum oświaty otrzymało do zatwierdzenia projekt ustawy towarzystwa docentów prywatnych.

= Dzienniki petersburskie podają następujące szczegóły o zamierzonym projekcie rozszerzenia kompetencji sędziów pokoju. Według dzisiejszych przepisów, sędziowie pokoju mogą wymierzać kary nie przechodzące 1-go roku więzienia i to jedynie za kradzież, oszustwo, podstęp i naruszenie ustaw zarządu skarbowego, projekt zaś nadaje sędziom prawo wyznaczania kar do wysokości 1½ roku więzienia i powiększa liczbę przestępstw, mających wchodzić w zakres kompetencji sędziów pokoju. Co się tyczy odpowiedzialności cywilnej, to i tu projekt nadaje sędziom prawo wyznaczania kar do 1,500 rs. w miejsce dzisiejszego *maximum* 500 rs.

= *Kraj* donosi, iż w ministerjum sprawiedliwości zapadła uchwała, mocą której posady sędziów śledczych w Królestwie Polskiem mają być obsadzane w ¾ przez urzędników pochodzenia rosyjskiego.

= *Zarja* przytacza następujące szczegóły o zjeździe przemysłowców soli, jaki w czasie tegorocznych kontraktów odbył się w Kijowie. Przybyło nań około 15-tu kupców soli z Królestwa Polskiego, oraz przedstawiciele kopalń rosyjskich i zagranicznych, mianowicie towarzystw briańcowskiego, dziekońskiego, inowrocławskiego i czangorskiego. Celem zjazdu było usunięcie współzawodnictwa kopalń w Królestwie. Przy cle bowiem wysokości 30 kop. od puda, sól z Wieliczki, Inowrocławia i Stassfurtu sprzedaje się w kraju naszym po 45—55 k., podczas gdy sól z powiatu bachmuckiego w Cesarstwie, przy taryfie kolejowej od stacji dziekońskiej do Warszawy 30 kop. od puda, kosztuje tylko 38 do 44½ k. Wobec tego przemysłowcy zakordonowi usiłowali zawrzeć konwencję z kopalniami rosyjskiemi co do dostawy soli do Królestwa, lecz przemysłowcy rosyjscy, mając zapewnioną obniżkę taryfy do 26½ kop., na układ nie przystali. Podobno przedstawiciel towarzystwa inowrocławskiego, najbardziej w tej sprawie zainteresowanego, p. Levy, proponował kupno 2,000 wagonów soli bachmuckiej po 20 kop. za pud, pod warunkiem, iż kopalnie Bachmutu nie będą sprzedawały w Królestwie więcej soli nad 2,000 wagonów. Gdy umowa do skutku nie przyszła, kopalnie briancowska i dziekońska natychmiast sprzedały p. Prywisowi 4,000 wagonów soli po 13½ rs. wyłącznie do Królestwa; cena jej na naszych rynkach ma wynosić 40 kop. Sól bachmucka przybywa do Warszawy ze stacji dziekońskiej albo przez Bachmacz, Kijów i Fastów, albo przez Znamienkę i Fastów, w pierwszym kierunku odbywa drogę 1,590, w drugim 1,649 wiorst.

= W tych dniach dokonane być mają, jak donosi *Rus. Kur.*, próby oświetlenia linij kolejowych elektrycznością.

= Kolej warszawsko-wiedeńska miała w lutym r. b. dochodu ogółem rs. 656,566 kop. 35, a że w lutym r. z. dochód wyniósł rs. 631,832 kop. 41, przeto w porównaniu z r. z. zwiększył się on o rs. 24,733 kop. 94. Ogólny dochód kolei warszawsko-bydgoskiej za luty wyniósł rs. 77,265 k. 73, a więc w porównaniu z tym samym perjodem r. z. zmniejszył się o rs. 25,833 kop. 5½.

= Magistrat warszawski przeznaczył rs. 3,900 na wykonanie robót ziemnych, mających na celu przygotowanie plantu pod budowę drogi głównej na nowym cmentarzu brudnowskim za Nową Pragą.

= Przekupnie, mający się usunąć ze swemi straganami z placów za Żelazną Bramą i ze Starego Miasta, śpiesznie wynajmują miejsca na dziedzińcach przyległych posesyj, aby pomieścić tam swoje stragany. Będą to więc nowe źródła zarazy, gdy w ciasnym dziedzińcu nagromadzone zostaną stragany i targowisko nadal prowadzić się będzie. Zdaje się, iż choćby ze względów bezpieczeństwa na wypadek pożaru, gromadzeniu straganów należałoby wcześnie zapobiedz.

= W świeżo utworzonym wydziale dorożkarskim przy kancelarji p. oberpolicmajstra opracowuje się projekt założenia w kilkunastu punktach miasta gospód dla dorożkarzy, do których woźnice dorożek mogliby zachodzić, pozostawiając konie i ekwipaże pod nadzorem posługaczy, umyślnie w tym celu przed gospodami stojących; po urządzeniu takich gospód dorożkarze będą mieli wzbroniony wstęp do wszystkich szynków i bawaryj.

= Dwunaste ogólne zebranie akcjonarjuszów Banku dyskontowego warszawskiego odbędzie się w dniu 26-ym kwietnia r. b.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem.

= Zawakowało obecnie stypendjum w ilości rs 180 rocznie dla uczniów gimnazjum lub studentów uniwersytetu, pozostające w rozporządzeniu Towarzystwa dobroczynności.

= Znakomity przyrodnik, prof. uniwersytetu charkowskiego, Cieńkowski, podał temi czasy wiadomość o rezultacie szczepienia karbankułu na owcach. Uczony nasz otrzymał fundusz od ministerjum skarbu na dalsze doświadczenia. Podobno *Gaz. roln* operat jego ma wkrótce przedrukować.

= Starszy prezes izby sądowej, rz. r. st. Trochimowskij, w dniu wczorajszym udał się do Petersburga.

= Słyszeliśmy, iż głośny pisarz Fryderyk Spielhagen, w podróży powrotnej z Petersburga, ma się chwilowo zatrzymać w Warszawie.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu jutrzejszym na scenie teatru Rozmaitości debiutować ma w komedji „On będzie moim“ p. Sznage, aspirantka do ról naiwnych.

Panna S. jest uczennicą Królikowskiego.

* Repertuar operowy zapowiada na przyszły tydzień powtórzenie „Jana z Leydy“, „Carmenę“ i „Tannhäusera“.

* Jutro w teatrze Wielkim „Mignon“ z p. Hermanówną w roli tytułowej.

* P. Franciszek Zawadzki, b. basista opery naszej przybył do Warszawy.

Pan Z. wystąpić ma kilkakrotnie na początku przyszłego miesiąca.

* W końcu przyszłego tygodnia na scenie teatru Wielkiego danym będzie po raz pierwszy trzyaktowy balet „Miłość i sztuka“, przygotowywany od dość dawna przez p. Mendeza.

Kostjumy i wystawa kosztować mają kilkanaście tysięcy rubli...

W balecie tym p. Mendez wystąpi po raz pierwszy jako tancerz.

* Uwagę czytelników naszych zwrócić musimy na

---

ga sobie tylko, że fortepianu podczas trwania nauki nie każe stroić.

Przyjaciele fortepianu wezmą to może za herezję, poważamy się jednak powiedzieć, że najlepsi i najznakomitsi fortepianiści inaczej, to jest mniej doskonale, są muzykalni od skrzypków albo śpiewaków. Ponieważ nawet genjusz z rozstrojonego fortepianu nie wydobędzie czystego tonu, a strojenie jest manipulacją trudną i mozolną, wymagającą czasu, odpowiednich narzędzi i pewnego natężenia muskułów, wyradza się zatem w fortepianistach pewna rezygnacja muzykalna, pobłażliwość wymuszona na drobne niedokładności w stroju, która w końcu do pewnego stopnia przechodzi w zupełną apatję. Bjografowie Szopena opowiadają, iż kiedy był małem dzieckiem płakał gdy usłyszał śpiew albo grę fałszywą, a później, w młodym wieku, kiedy już posiadł wszystkie tajniki techniki fortepianowej, tenże sam Szopen dla zabawienia towarzystwa grywał z ochotą godzinami całemi na bylejakim klepadle, jeżeli naturalnie nie było do niemożebności rozstrojone...

Ta odmienność poczucia muzykalnego fortepianistów nie jest bynajmniej dziwnem zjawiskiem.

Choćbyśmy najtroskliwiej pamiętali o tem, żeby fortepian był zawsze nastrojony, nie zdołamy zmienić jego natury. Będzie on zawsze instrumentem chromatycznym, gdy skrzypce, wiolonczela, głos ludzki i t. p. są instrumentami djatonicznemi. Kto się uczył muzyki tylko na fortepianie ten nawet nie zrozumie tej różnicy, nie mówiąc już o tem, żeby ją miał uchem ocenić, a że pomiędzy czytelnikami tej filipiki znajduje się niezawodnie wielu, którzy swoją muzykalność zawdzięczają tylko fortepianowi, więc musimy ją wytłumaczyć w kilku słowach.

Według akustyki, czyli nauki o dźwiękach, pomiędzy tonami wchodzącemi w skład każdej gamy istnieją pewne stałe interwalle, oznaczające się stosunkiem liczby drgań wydawanych przez strunę. Ażeby ten stosunek mógł być zachowany, septyma w gamie *G* czyli ton *Fis* musi mieć cokolwiek inną liczbę drgań niż kwarta w gamie *Des* czyli ton *Ges*. Między *Fis* i *Ges* jest zatem pewna subtelna różnica, która prawdziwie muzykalnemu uchu skrzypka albo śpiewaka daje się odczuć, ale na którą fortepianista jest zupełnie nieczuły, bo w jego instrumencie różnicy tej nie ma. Fortepian jest tak nastrajany, iż nie wydaje ani *Fis* ani *Ges* tylko ton pośredni, chromatyczny, o ile można najbardziej do obu tych tonów zbliżony. Z wyjątkiem tedy zasadniczej gamy *C*, wszystkie tony fortepianów są konwencjonalne, *ergo* i muzykalność fortepianistów jest konwencjonalną.

Jakiż ztąd wniosek?... Oto ten, że chcąc prawdziwie wykształcić w muzyce ucznia, należy edukację jego muzykalną zacząć od śpiewu albo od gry na instrumencie smyczkowym, a nie od fortepianu. Podobnież chcąc podnieść muzykalność w kraju, należy tworzyć szkoły i stowarzyszenia śpiewu i gry smyczkowej, a nie instytucje, w których króluje fortepian. We Włoszech i w Niemczech więcej jest niezawodnie umiejących śpiewać niż u nas, a za to mniej stosunkowo fortepianistów i dlatego też Włochy i Niemcy pod względem muzykalności stoją na daleko wyższej od nas stopie. U nas niełatwo spotkać kogoś coby umiał drugiemu zawtórować w śpiewie, a w kościołach gdy lud śpiewa, słyszymy zawsze tylko *unisono*, przeciwnie w Niemczech każdy uczeń wychodzący ze szkółki elementarnej już nietylko prym, ale i wtór śpiewać potrafi.

Skoro jednak fortepian, jak powiedzieliśmy, stał się potęgą, skoro ani ten artykuł ani żadne perswazje, choćby tysiąckroć wymowniejsze, ogółu od uprawiania tego instrumentu nie odwiodą, należałoby przynajmniej zmniejszyć złe jakie wyrządza, a można to dosyć łatwo uczynić. Trzeba tylko odróżnić w nauce czysto mechaniczną wprawę od ćwiczeń w rzeczywiście muzykalnej egzekucji i w pierwszej części, w tej w której idzie tylko o wyłamanie palców, w gamach, arpedżjach, trylach itp., kazać uczniowi egzercytować się na klawjaturach niemych, a na fortepianie pozwolić mu się ćwiczyć dopiero w tem, czego się już w ten sposób poduczył. Tym sposobem uczeń mniej się oswoi z kaleczeniem uszu sobie samemu, a zarazem otaczającym i sąsiadom, i stanie się wrażliwszym na dysonanse, tj. muzykalniejszym.

Gdyby ta rada została przyjętą, mogłyby się przerzedzić szeregi antifortepianistów, a zapewne wypisałby się także z ich bractwa najniższy łaskawych czytelniczek i czytelników sługa i podnóżek

Omikron.

poranek artystyczny w dniu 25-ym b. m. na rzecz uczniów gimnazjum odbyć się mający.

Współudział w poranku przyjęli panie: Jakowicka, Marczellówna, Wisnowska, pp. Szymanowski, Bruszewski, Czernicki i Niedźwiedzki.

Czynną nadto będzie orkiestra teatru Wielkiego pod dyrekcją p. A. Münchheimera.

Program ułożony jest z niezwykłą starannością.

= Teatr amatorski.

We wtorek, jako w dzień świąteczny, odbędzie się w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności przedstawienie amatorskie.

Odegrane będą trzy jednoaktówki: „Na studjach", fraszka sceniczna pana Feliksa Nowakowskiego (po raz pierwszy), „Trzy domina" Aleksandra hr. Fredry i „Pafnucy i Narcyz".

= Mały wirtuoz.

Na niedzielnem przedstawieniu dla dzieci w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności będzie się produkował dwunastoletni fortepianista, Staś Sąchocki.

Odegra on rapsodję Liszta nr 2.

= Podróż z... miłością.

P. Ehrenfeucht, autor znanej już naszym czytelnikom prelekcji „o miłości", udał się w podróż po prowincji, celem spopularyzowania swojej pracy pomiędzy mieszkańcami Łodzi, Lublina itp.

Powodzenie odczytów zdaje się być niezawodnem ze względu na porę wiosenną, uspasabiającą do „natężonych wrażeń"...

= Z muzeum pszczelniczego.

Z dniem 1-m kwietnia ukończony zostanie w muzeum pszczelniczem kurs zimowy.

Kurs letni trwać będzie od początku maja do września, poczem nastąpią egzaminy.

= Nowe posady.

W zarządzie kolei nadwiślańskiej ,skutkiem kalectwa i choroby kilku urzędników, o czem już donosiliśmy, utworzyło się parę posad, na które, jak się można domyślać, zgłosiło się dziesięć razy więcej nad potrzebę pretendentów...

Tych ostatnich, niestety! zawsze można znaleść niemałą liczbę...

= Wywóz piwa.

Dowiadujemy się, iż ajenci domów handlowych w Rosji, z chwilą oddania do użytku wagonów specjalnych do przewozu piwa, zamierzają zorganizować potężny wywóz do miast w Cesarstwie, które dotąd albo się obchodzą bez tego produktu albo też sprowadzają go z wielkim kosztem z browarów gubernij nadbałtyckich.

Byłby to pomyślny zwrot dla naszego przemysłu browarniczego.

= Czegośmy się doczekali!

Niejednokrotnie wspominaliśmy o braku krawców wiejskich, którzyby szyli dla ludu wiejskiego sukmany i kerezje, a znaną jest również odraza naszego włościanina do surduta i palta, które mu handlarze na jarmarku narzucają.

Zrozumieli to widać sprytni sąsiedzi z zachodu, gdyż oto, jak się dowiadujemy, przez komorę celną ekspedjowano dwa wagony pełne odzieży włościańskiej, uszytej w warsztatach... berlińskich.

Odzież tę, składającą się z rogatywek, świtek, sukman i innych szczegółów, prowadzono w lubelskie, gdzie ma być sprzedawaną na jarmarkach!

Bez komentarzy.

= Sklepy.

Jeszcze przed pół rokiem na gwałt przerabiano frontowe mieszkania parterowe na sklepy, za które oznaczano komorne nie do uwierzenia wysokie.

Czasy to były złote dla właścicieli domów, to też na wynajmujących sklepy patrzyli oni z góry i dłuższych nad roczne kontraktów zawierać nie chcieli.

Gdy się kontrakt kończył, nie omieszkali podnosić znacznie komornego pod groźbą wypowiedzenia mieszkania.

Dziś rzeczy się znacznie zmieniły i przechodniom rzuca się często w oczy widok zamkniętego sklepu z kartą oznajmującą: „do wynajęcia każdego czasu".

Na stan ten złożyły się wysokie komorne ze sklepów rujnujące handlujących i ogólny zastój we wszystkich interesach.

= Moda.

W ostatnim numerze *Ogrodnika* czytamy co następuje:

„Na ostatnich balach karnawałowych nietylko panie miały, jako niezbędny dodatek do balowego stroju, wspaniałe bukiety, lecz i mężczyźni też przyozdobili się małemi bukiecikami, wetkniętemi w dziurkę od frakowego guzika.

Notujemy to jako pomyślny objaw dla ogrodników, świadczący zarazem o wzrastającem upodobaniu do kwiatów"...

= Wiosna.

Dzień dzisiejszy jest pierwszym wiosny kalendarzowej, a zatem niejako... urzędowej.

Pierwszy raz po wielu latach można go uważać za prawdziwie wiosenny, gdyż zazwyczaj w dniu tym albo bywał mróz, albo też przejmujące zimno, w towarzystwie śniegu topniejącego i wiatru północnego.

Dziś natomiast po ciepłym deszczu, pobudzającym roślinność, uśmiecha się słońce, darząc nas temperaturą +10 stopni Réaumura.

Maluczko a trawa się zazieleni i z pączków nabrzmiałych wystrzelą listki...

= Po latach dziesięciu.

Przed dziesięciu laty we wsi Tokary, u państwa G. spełniona została kradzież, a mianowicie z szuflad biurka skradziono listy zastawne i likwidacyjne na sumę 4,000 rs. oraz klejnoty składające się z dwóch garniturów damskich, tj. broszki, kolczyków i bransolety, razem na 1000 rs. wartości.

Pomimo usilnych poszukiwań złodziei, państwo G. straty swojej nie odzyskali, a na dopełnienie całego nieszczęścia p. G. zgubił przedtem numery listów zastawnych i likwidacyjnych, nie mógł więc nawet uczynić stosownego zastrzeżenia w kantorach wekslu i w inseratach gazet.

Próbował otrzymać wykaz numerów od poprzedniego posiadacza listów, lecz ten zmarł za granicą i w papierach po nim pozostałych na żaden ślad nie natrafiono.

Państwo G. musieli więc pogodzić się z dotkliwą dla nich stratą...

Od lat czterech państwo G. mieszkają w Warszawie.

W dniu onegdajszym najniespodziewaniej do mieszkania ich zjawia się jakaś kobieta, w której poznają żonę dawnego ekonoma z Tokar, Hilarego B.

Kobieta rzuca się do nóg państwu G., prosząc o przebaczenie i oddając im w całości wszystkie klejnoty oraz papiery procentowe, które przed laty dziesięciu skradł jej syn, obecnie za różne sprawki przebywający dożywotnie na Syberji.

Złodziej, bojąc się puszczać odrazu w kurs znaczny łup, osiągnięty z kradzieży w dworze tokarskim, schował wszystko w pęcherze, które następnie umieścił w kobiałce drewnianej i tę zakopał w lesie.

Łotr spełnił potem kilka kradzieży i brał udział w rabunku, a ujęty i dostawiony do więzienia, nie miał już sposobności wydobyć swojego skarbu z ziemi.

Obecnie już z Syberji, za pośrednictwem jakiegoś powracającego wskutek Manifestu towarzysza, napisał list do matki, z dokładnem wskazaniem miejsca zakopania kobiałki i z prośbą, aby sprzedawszy klejnoty i zmieniwszy papiery, połowę pieniędzy jemu przesłała.

Matka, będąc uczciwą kobietą, ani chwili się nie wahała i znalazłszy wszystko w całości, nie naruszyła nawet pęcherzy i przybyła do Warszawy wprost do państwa G.

Radość tych ostatnich nie ma granic.

Wywdzięczając się uczciwej kobiecie, p. G. zmusił ją prawie do przyjęcia 1,500 rs., to jest sumy, jaką przedstawia procent od listów za całe lat 10.

= Z bruku.

W podwórzu domu nr 53 na Marszałkowskiej jakiś przechodzień rzucił butelkę w okna składu tabacznego.

Dwie szyby w oknach dubeltowych zostały rozbite, a kawałki szkła skaleczyły boleśnie w twarz znajdującego się w składzie Abrahama D.

Subjekci sklepowi wybiegli zaraz na podwórze, lecz sprawcy wypadku już nie było.

= Wypadek.

Na Pradze rozbiegały się zaprzężone do brzki konie.

Wskutek szalonego biegu wypadł z bryczki Karol W., propinator z pod Warszawy i zranił się niebezpiecznie w głowę.

Konie przejechawszy rogatkę grochowską skręciły w bok i wskutek czego bryczka przewróciła się, a powożący Grzegórz M., przygnieciony ciężarem, uległ bolesnemu obrażeniu nóg.

= **Wypadki**. Lucjan M., zeskakując na Grzybowie z wagonu tramwajowego, upadł i został najechany prz z wóz roboczy, wskutek czego złamał rękę i poniósł ciężką ranę w głowę.—Na Nalewkach dorożkarz nr 449 najechał na Benjamina G., który upadł i uległ złamaniu prawej nogi w kolanie.—Na Przejazd pod nrem 9, w sklepie kolonjalnym wynikł ogień, który zniszczył towaru na 200 rs. — W gmachu 1-go gimnazjum męskiego zapaliło się w śmietniku.

= Nowe wagony.

Koleją obwodową nieustannie przechodzi nowy tabor przeznaczony dla drogi iwangrodzko-dąbrowskiej.

Na stacji w Iwangrodzie znajduje się już kilkadziesiąt wagonów towarowych, oczekujących na rozpoczęcie ruchu.

Wagony pasażerskie mają być urządzone z zastosowaniem wszelkich wygód, mianowicie ogrzewane parą będą posiadały gotowalnie, waterklozety i t. p

= Z tykocińskiego.

Z Tykocińskiego piszą nam co następuje:

„Nie wszystkim wiadomo, iż nieprzebrane skarby dla muzyki narodowej przechowuje dotąd lud polski.

Kolberg spisując melodje ludu w sandomierskiem, krakowskiem i na Kujawach napełnił nutami kilkanaście tomów swojego pomnikowego dzieła.

Były jednak okolice, jak np. Podlasie, których pod względem powyższym nikt jeszcze nie badał i nie oceniał...

Wprawdzie Zygmunt Gloger zebrał i wydał wielką ilość pieśni i piosnek podlaskich, ale bez melodji.

Dopiero teraz przyszła kolej na muzykę, i bawiący na Podlasiu w przejeździe z Litwy do Warszawy znany skrzypek i kompozytor p. Michał Jelski, zajął się gorliwie spisaniem melodyj ludowych w okolicy Tykocina.

Praca jego dała plony nadspodziewanie bogate i wykazała niepospolitą zdolność muzykalną w ludzie podlaskim.

Wieśniaczki zaproszone do śpiewania, umiały każda po kilkadziesiąt starodawnych pieśni i melodyj, zachowując przedziwnie właściwy rytm i czystość każdej z nich, obok łatwego przechodzenia od jednej do drugiej i przypominania sobie dawno słyszanych, co dowodziło wybornego ucha wszystkich śpiewaczek.

P. Jelski w ciągu dni kilku zebrał z ust kilku kobiet sto kilkadziesiąt pięknych melodyj!

Stolica naszej okolicy, Tykocin, pozyskał niedawno wielki i cenny organ w pięknym parafjalnym kościele, w miejsce organu dawniejszego równie wielkiego, ale wiekiem uszkodzonego.

Organ ten ze składek parafji kosztem 3,000 rs. sprawiony, zbudowany został przez p. Ostromęckiego, organmajstra z Grodna, który niedawno wykończył inny organ do kaplicy ostrobramskiej w Wilnie...

Na organie tykocińskim w czasie mszy dnia 16-go b. m. grał po mistrzowsku wirtuoz litewski i znalazł go jednym z piękniejszych w kraju instrumentów.

Niemniej przez kilka wieczorów w trzech domach obywatelskich naszej okolicy słuchaliśmy gry p. Jelskiego, który wykonywał wiele nowych swoich kompozycyj jak: rondo, taniec czarownic, dwa koncerta, walc-capricioso, polonezy i t. d."

= Obudźcie się międzyrzeczanie!

Z Międzyrzecza piszą do nas co następuje:

„Dziwne doprawdy stosunki zapanowały w Międzyrzeczu!

Wprawdzie wszędzie istnieją koterje i koteryjki, lecz nigdzie chyba nie są one rozdzielone tak nieprzebytym murem zawiści, plotek i rzekomej wyższości, jak u nas.

W każdem prawie piśmie znajdujemy wiadomości o rozmaitych zabawach, urządzanych na prowincji w celach dobroczynnych i towarzyskich, w Międzyrzeczu przeciwnie, oprócz kilku wieczorków w kółku wyłącznem urządzonych, nikt w karnawale nie pomyślał nawet o zabawach ogólniejszych, łączących wszystkich przy jednem ognisku życia towarzyskiego.

Zapytacie, co robimy w czasie długich wieczorów zimowych?

Ha, mężczyźni schodzą się na wista i preferansa, kobiety zaś siedzą w domu...

A przecież mamy t. z. inteligencję, mamy stację kolejową, mamy wszystko, co potrzebne do urozmaicenia życia!

Czemże więc tu inteligencja odznaczy się, jeżeli nie chce przodować na polu inicjatywy społecznej?

Czekajmy, może i ona kiedyś się obudzi!"

= Nowa szkoła.

Kowieński korespondent nasz pisze co następuje:

„Projekt budowy gimnazjum żeńskiego w mieście naszem nareszcie przychodzi do pożądanego skutku.

Budowa gmachu wkrótce ma już być rozpoczęta.

Kosztorys robót, sporządzony przez miejscowego budowniczego gubernjalnego, obliczony został w sumie rs. 92,000.

Fundusz ten będzie pokryty w części z kapitału, powstałego ze składek obywateli na projektowany niegdyś instytut szlachecki, w części zaś przez główny zarząd nad zakładami żeńskiemi.

Gmach stanie w środku miasta, obok sądu okręgowego i śród ogrodu."

= Pożar.

W dniu 13-ym b. m., o godzinie 8-ej zrana, w osadzie Tarłów pod Józefowem nad Wisłą wybuchnął pożar, którego pastwą stało się 20 domów mieszkalnych, kilka stodół i zabudowań gospodarskich.

Bez dachu ujrzało się nagle 40 rodzin!

Ogień powstał z nieostrożności.

Pomimo energicznego ratunku nie zdołano go umiejscowić, gdyż na przeszkodzie stawał wciąż dotkliwy brak wody.

ZE ŚWIATA.

× **Polak.** Przed kilkoma dniami do kliniki chirurgicznej profesora Alberta w Wiedniu przywieziono wieśniaczkę z ogromnym nowotworem na głowie. Operacja udała się pomyślnie, dopiero pod wieczór wskutek krwotoku stan chorej znacznie się pogorszył. Asystent profesora Alberta, dr Meydl, który wraz z wieloma lekarzami pośpieszył jej na pomoc, orzekł, iż tylko natychmiastowa transfuzja krwi uratować może chorą od niechybnej śmierci, a zarazem zapytał obecnych, czyby który z nich nie zechciał swojej krwi poświęcić i poddać się operacji. Zpośród wszystkich jeden tylko br. Kajetan Horoch, polak, również asystent prof. Alberta, oświadczył natychmiast swoją gotowość i rzeczywiście po chwili transfuzja jego krwi do organizmu chorej została uskuteczniona... Niestety! czyn szlachetny nie przyniósł pożądanego skutku; chora w pół godziny po transfuzji umarła.

× **Trzy nowe polskie kościoły** powstały w Stanach Zjednoczonych. Kościoły te stanęły w Duluth, w Toledo, w stanie Ohio i w Columbus w Nebrasce. W Toledo przy kościele zbudowano także szkołę. Proboszczami polskimi nowych kościołów są księża: Grünholz, Wincenty Lewandowski i Czech.

× **W Witebsku** otruła się fosforem Aniela Szumska, uczennica 5-ej klasy miejscowego gimnazjum... Przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość!

× **Nowy Batory.** Do węgierskiego ministerjum spraw wewnętrznych nadeszło w tych dniach podanie ośmioletniego chłopczyka, który bez wiedzy ojca prosi o pozwolenie zmiany swojego nazwiska. „Ekscelencjo, panie ministrze, pisze malec, proszę, bądź pan łaskaw zezwolić, abym dotychczasowe nazwisko moje „zmagyaryzować“ mógł na nazwisko Edmunda Batorego. Baja dnia 21-go lutego r. 1884-go. Edmund Schön, ośmioletni uczeń klasy trzeciej...“

× **Do Berlina** przybył temi dniami 109-letni starzec z Saganu, Fritz Schmid, który jutro, jako w dzień urodzin cesarza, osobiście pragnie mu złożyć życzenia. Schmid jest wysłańcem gminy, a jego wiek sędziwy ma być symbolem uczuć, jakie swojemu monarsze ogół niemców składa...

× **Rouher** zostawił pamiętnik z interesującym ustępem o roli politycznej Napoleona III-go w r. 1862-im.

× **Benedict,** głośny kompozytor, obchodzić będzie niebawem 50-letni jubileusz. W Londynie drogą składek zebrana zostanie suma, którą *grata patria* zamierza ofiarować sędziwemu artyście.

× **Mr. Blanchard Jerrold,** zmarły w Londynie dnia 10-go b. m. dziennikarz i literat, o którego zgonie pokrótce donosiliśmy, urodził się w stolicy Anglji w roku 1826-ym. Głośny od roku 1846-go, to jest od założenia przez Dickensa, współpracownik *Daily News*, napisał nadto kilka scenicznych utworów, tekst do „Londynu“, ilustrowanego przez Doré'go, wielką ilość nowel, bjografję Napoleona III-go, oraz studja z życia paryskiego, cieszące się wielkiem powodzeniem dzieła „*The children of Lutetia*“ oraz „*At home in Paris*“. Od roku 1857-go do śmierci był Blanchard Jerrold naczelnym redaktorem londyńskiego czasopisma *Lloyds Weekly Newspaper*. Wszechstronnie i gruntownie wykształcony, odznaczał się niepospolitą prawością charakteru i wielkim taktem w obcowaniu z ludźmi.

× **Premjowanie piękności.** Dnia 1-go lipca r. b. odbędzie się w Bukareszcie premjowanie najdoskonalszych piękności krajowych. Do konkursu stanie 5 dam ze stolicy, 3 z Jass, po dwie z Galaczu i Krajowej, a z pozostałych okręgów po jednej. Konkurs odbędzie się w ten sposób, iż komitet, na którego czele stoi znany arystokrata rumuński Ghika, otrzymawszy stosowną ilość nazwisk wraz z wyszczególnieniem adresu i t d., wystawi listę rzeczoną na widok publiczny. Głosowanie odbędzie się za pośrednictwem dzienników, w kantorze których każdy obywatel głos swój zapisze. Nagrody stanowią klejnoty, stroje oraz medale. Prześliczna zabawka!

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Bezimiennie rs. 10, Bonawentura K. rs. 1, X. C. rs. 5.

Dla najbiedniejszych.

Marynia i Staś rs. 1, X. C. rs. 5.

— W dzień św. Józefa, jako w rocznicę imienin ś. p. Józia H., składa się rs. 9 na wpis dla niezamożnych uczniów gimnazjalnych.

— W smutną rocznicę imienin ś. p. Józefy z Rzewuskich Racięckiej składam rs. 2 na wpis dla niezamożnych uczniów. *Józef.*

— Stanisławowa Rotwandowa składa na wpisy **dla niezamożnych uczniów gimnazjalnych rs. 100.**

— Złożony został w kantorze naszym numer dorożki nr 338.

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych* podaje do wiadomości, że 6-ty odczyt publiczny w sali ratuszowej, mieć będzie dr Jan Jędrzejewicz „O przeszłości świata fizycznego” z objaśnieniami na obrazach niknących, w dniu 22-im marca, w sobotę, o godzinie 6-ej wieczorem. Uprasza się sz. publiczność o przybywanie przed godziną oznaczoną, gdyż z chwilą rozpoczęcia odczytu, wejścia do sali i na galerję zamknięte zostaną. Sprzedaż biletów na każdy odczyt odbywa się w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz przy wejściu do sali i na galerję, na godzinę przed rozpoczęciem odczytu.

— W kaplicy domu przytułku starców i kalek w Górze Kalwarji odprawione zostało dnia 17-go marca r. b. przez miejscowego kapelana nabożeństwo za pomyślność wszystkich dobroczyńców tego zakładu, a któremu to nabożeństwu towarzyszyły gorące modły stu pięćdziesięciu nieuleczalnych starców i kalek. Dom przytułku z powodu zupełnego braku funduszów, znalazł się w nader krytycznem położeniu. Odwołano się do dobroczynności okolicznych obywateli i nie odwołano się jak zwykle, naprożno. Dzięki więc ich ofiarności i dzięki też szczodremu datkowi hr. Aleksandry Potockiej, najniezbędniejsze potrzeby nieszczęśliwych starców i kalek domu przytułku przynajmniej chwilowo będą mogły być zaspokojone. Opiekun *Łaszcz,* nadzorca *Chodaczyński.*

Nekrologja.

† Ś. p. Wacław **Ruścicki,** syn feldfebla 3-ej części straży ogniowej, po krótkiej chorobie, dnia 20 marca r. b. powiększy grono aniołków, przeżywszy lat 6 i pół. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Nowy-Świat nr 6, dnia 22 b. m., w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —345

† Ś. p. Bronisław **Karpowicz,** urzędnik Banku polskiego, przeżywszy lat 42, opatrzony św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł dnia 20 marca r. b. Pozostała w smutku matka, siostra i brat zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 22 b. m., w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, d. 23, z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1083—

† W dniu 19 b. m., we wsi Borzęcinie, pod Warszawą zmarła ś. p. Rozalja z Kaczorowskich **Pyszyńska,** lat 74. Pochowanie zwłok nastąpi w dniu 22 b. m., w sobotę, na miejscowym parafjalnym cmentarzu, na który to żałobny obrzęd pogrążony w żalu syn, proboszcz miejscowy zaprasza resztę rodzeństwa, familję i przyjaciół. 2—1065

† Ś. p. Paulina z Ośniałowskich **Koryzna,** wdowa po pułkowniku b. wojsk polskich, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 21 marca r. b., przeżywszy lat 79. Pozostała córka i wnuki w nieobecności zięcia i wnuka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na msze św., odbyć się mające w mieszkaniu przy ulicy Mazowieckiej nr 10, w sobotę i w niedzielę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż mieszkania w niedzielę, dnia 23 marca, o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1086—

† W poniedziałek, dnia 24 marca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Julji z Czarkowskich **Zaleskiej,** odbędzie się o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—1087—

† W dniu 22 marca r. b., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Pawła **Gąssowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i i znajomych. 2—1041—

† W dniu 22 b. m., w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się za spokój duszy ś. p. Piotra **Hermanowicza,** żałobna wotywa, na którą syn zaprasza. —1072—

† W niedzielę, dnia 23 b. m., jako w przeddzień pierwszej rocznicy śmierci ś. p. Zofji z Langów **Jeszke,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele ewangelicko-augsburskim przy ulicy Królewskiej, na które pozostała córka wraz z wnukami zaprasza krewnych i życzliwych. —1080—

Z Cesarstwa.

Petersburg 19-go marca. —Komisja złożona z przedstawicieli wszystkich ministerjów, pracuje obecnie, jak donosi *Swiet*, nad rozstrzygnięciem kwestji, o ile język rosyjski ma być wprowadzony jako obowiązujący dla wszystkich urzędników kolejowych w państwie. Według zapatrywań komisji, do służby na kolejach żelaznych mają być na przyszłość dopuszczane tylko osoby, które złożą przepisany egzamin **ze znajomości rosyjskiego języka.**

Petersburg 19-go marca.— *Pet. wied.*, niesympatyzujące z pewnemi kierunkami i zapatrywaniami redaktora *Rusi*, p. Aksakowa, wystąpiły w tych dniach z artykułem o słowianofilstwie. „W obecnych czasach—piszą *Pet. wied.*—wszelkiemi siłami usiłują u nas zgalwanizować trupa, który przeżył żywot nader krótki, ale niezmiernie hałaśliwy i charakterystyczny. Tym trupem jest słowianofilstwo. Wielu uważa go dotąd za żywego—ale to już ciało bez życia. Słowianofilstwo przy samem swojem powstaniu było pewnego rodzaju pomyłką, która przylgnęła do zjawiska nader ważnego, owocodajnego i koniecznego. Pomyłkę tę tłumaczy przedewszystkiem ówczesne położenie Rosji i Europy”. I dalej znów: „Jest w Rosji niewielkie kółko słowianofilów, idących jakby pod określoną chorągwią, ale w gruncie rzeczy pozbawione wszelkiego ścisłego programu.” Na artykuł *Pet. wied.* odpowiada *Nowoje wremja*, zarzucając temu pismu chwiejność i niepewność zdań i kierunków.

Petersburg 19-go marca.—Już po raz drugi londyńskiej Ajencji Reutera przychodzi zaprzeczać rozchodzącym się nagle wiadomościom o bliskiem ustąpieniu Gladstone'a. Pochodzą one ztąd, że ostatniemi dniami chwilowa choroba, niegroźnej wprawdzie natury, zmusiła go do usunięcia się na dni kilka od zajęć parlamentarnych. Coś podobnego zdarzyło się już i dawniej dwa razy. Wysnuwać ztąd wnioski o ustąpieniu ze stanowiska byłoby zawcześnie, tak utrzymują osoby lepiej poinformowane i tegoż samego zdania też jest *Nowoje wremja*, które w tym przedmiocie pisze co następuje: „Sam Gladstone nie sądzi, aby dla niego nastał czas ostatecznego wypoczynku po trudach rządzenia. W tych dniach jeszcze oświadczył, że nie porzuci władzy, dopóki nie przeprowadzi w izbie swojego bilu reformy wyborczej. Swoją polityczną działalność będzie uważał za skończoną dopiero wówczas, gdy mu się powiedzie powołać do politycznego życia kraju i obdarzyć zupełnem politycznem prawem dwa miljony mieszkańców wiejskich, mających jego zdaniem prawo do jednego i do drugiego. Tym sposobem od konserwatystów i od umiarkowanych liberałów zależy przyśpieszyć lub opóźnić chwilę usunięcia Gladstone'a z areny politycznej. Rozprawy nad projektem reformy wyborczej już się zaczęły. Jeżeli projekt przejdzie w izbie gmin i nie napotka oporu w izbie lordów, obecna sesja parlamentarna będzie zapewne ostatnią sesją, odbywającą się przy sędziwym premjerze na czele ministerjum. Znając charakter anglików, prawie napewno powiedzieć można, że teraźniejsza choroba Gladstone'a zniewoli opozycję do złagodzenia napaści na rząd i oporu przeciw wniesionym przezeń projektom. Chwila ustąpienia Gladstone'a jest naturalnie faktem warunkującym się nieunikniona koniecznością jego sędziwego wieku i fizycznego wyczerpania, ale zawsze faktem głęboko zasmucającym. Brak dzisiejszego premjera będzie szczególnie dotkliwym dla nas rosjan, dlatego, że w teraźniejszym liberalnym angielskim gabinecie nikt mocniej od Gladstone'a nie był przejęty przekonaniem, że tradycyjna rusofobja angielskich klas rządzących utraciła obecnie wszelkie znaczenie i tylko przynosi szkodę utrwaleniu władztwa angielskiego w Indjach, które wówczas dopiero może puścić głębokie korzenie, kiedy autochtoniczna ludność tego kraju stanowczo się przekona, że potężna sąsiadka Anglji w Azji — Rosja, jest z nią związana węzłami ścisłej przyjaźni, wyłączającej wszelką możliwość ambitnych planów na Indje, uważanych przez tak długi czas za niewątpliwe, dzięki brytańskim rusofobom. O ile nam wiadomo, ani jeden z towarzyszów Gladstone'a w ministerjum nie jest tak głęboko jak on przejęty tem przekonaniem. Ktokolwiekbądź zająłby stanowisko pierwszego ministra, niewątpliwie ten nowy kierownik ministerjum uzna za właściwe ujawnić pewną nieufność do polityki Rosji w Azji centralnej. Już i teraz dają się dostrzedz pewne objawy tego usposobienia. Jeżeli Gladstone niedługo ustąpi od steru spraw, wystąpi ono daleko ostrzej i wyraźniej.”

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Bern 19 go marca. — Rada związkowa uchwaliła czynności anarchistów uważać za pospolite zbrodnie, których ukaranie należy do kantonalnych sądów. Uchwała ta wywołaną została tem, iż w ostatnich czasach ze strony policji austrjackiej zażądano u władz szwajcarskich podjęcia śledztwa sądowego w sprawach, odnoszących się do zbrodni popełnionych lub zamierzonych przez anarchistów w Austrji.

Paryż 19-go marca. — *National* pisze: „Według najnowszych wiadomości, otrzymanych w ministerjum spraw zagranicznych, stronnictwo pokojowe w Pekinie, dzięki wpływowi Li Hung Changa, wzięło stanowczo górę. **Jest przeto nadzieja doprowa-**

dzenia układów do pomyślnego rezultatu. Patenôtre odjedzie niezwłocznie do Pekinu, skoro tylko rząd wygotuje dlań instrukcje."

Rzym 19-go marca. — Izba wybrała prezydentem Coppina 228 głosami na 434 głosujących. *Opinione* uważa tak małą większość za rezultat dla rządu krytyczny, *Diritto* notuje pogłoski, wedle których Coppino wyboru nie przyjmie, a gabinet gotów jest podać się do dymisji (co już nastąpiło, *przyp. red.*).

Rzym 19-go marca. — Przy głosowaniu dzisiejszem na prezydenta izby Cairoli otrzymał 145 głosów. Białych kartek było 54, siedm głosów padło na innych kandydatów. Coppino wybrany przeto tylko 10-u głosami absolutnej większości. Po obliczeniu wszakże głosów ministrów i podsekretarzy stanu otrzymał on tylko względną większość. Prawica oddała kartki białe, z powodu, że Depretis nie przyjął jej kandydata. Wybór Coppina przyjęto wrzawą i śmiechem. Depretis utworzy nowy gabinet bez Baccelliego.

Londyn 19-go marca. — Rząd otrzymał bardzo niepokojące wiadomości o Gordonie baszy. Po drugiej stronie Berberu, ku Chartumowi, wszystkie plemiona oświadczyły się za mahdim. Wzdłuż całego Nilu arabowie przygotowują się do gwałtownego oporu.

Kair 19-go marca. — Beduini zbierają się u brzegów Nilu i obsadzili kataraktę pod Sebu, przy której szerokość rzeki wynosi 11 metrów, przez co komunikacja na rzece jest zupełnie zatamowaną. Plemię Batek przygotowywa atak na Szendi.

Waszyngton 20-go marca. — Izba reprezentantów przyjęła rezolucję oświadczającą, że uchwała kondolencyjna izby z powodu śmierci Laskera miała jedynie na celu złożenie hołdu zmarłemu. Ponieważ izba reprezentantów nie zna stosunku władzy wykonawczej w Niemczech do parlamentu, zrzeka się wszelkiej dalszej krytyki zaszłych wypadków. Następnie przyjęła izba rezolucję, w której wyrażone w parlamencie niemieckim życzenia co do utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami i unią wzajemnością odpłaca.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 21-go marca.

Informacje, zaczerpnięte w tutejszej ambasadzie francuskiej, określają sytuację po wzięciu twierdzy Bakninh przez francuzów w sposób następujący: Rząd francuski zaproponuje utworzenie komisji delimitacyjnej, która oznaczy nową granicę pomiędzy Tonkinem i Chinami na podstawie świeżo osiągniętych przez Francję korzyści. Jest prawdopodobieństwo przyjęcia tej propozycji w Pekinie.

Wiedeń 21-go marca.

Minister Kallay uda się w lecie do Bośnji i Hercegowiny, dla przekonania się osobistego o skuteczności zaprowadzonych w zeszłym roku urządzeń.

Budapeszt 21-go marca.

Wszystkie papiery wartościowe, zrabowane u Eiserla w Wiedniu, odkryto zastawione w tutejszym banku eskontowym.

Paryż 21-go marca.

Paris donosi, że operacje wojenne w Tonkinie skończą się dopiero po wzięciu Honghoa.

Paryż 21-go marca.

France donosi o pogłoskach krążących, jakoby Gordon basza został pojmany i ścięty. Pogłoska ta zresztą przez nikogo nie została sprawdzoną.

Rzym 21-go marca.

Przypuszczają, iż król powierzy ponownie sformowanie nowego ministerjum Depretisowi lub Manciniemu.

Rzym 21-go marca.

Wczoraj pewna nauczycielka strzeliła z rewolweru do szefa kancelarji w ministerjum oświaty, Struvera.

Londyn 21-go marca.

W izbie gmin odczytano telegram jenerała Grahama, zaprzeczający pogłoskom o okrutnem obchodzeniu się anglików z rannymi nieprzyjaciołmi. Arabowie ani sami nie prosili o pardon, ani go nigdy nie dawali, skutkiem czego potrzeba było ich zabijać. Obecnie trzech szeików złożyło zapewnienie uległości. Przypuszczają, iż inni pójdą za ich przykładem. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Kairem i Chartumem dotąd nie została przywrócona. W prowincji Berberu objawia się wzburzenie.

Londyn 21-go marca.

Z Kairu telegrafują: „Zbiegły z El Obeid oficer egipski opowiada, iż członkowie misji katolickiej znajdują się w stanie zupełnego bezpieczeństwa i swobody. Otrzymali oni środki do życia od mahdiego. Kościół ich jest otwarty, tylko szkoła została zamkniętą."

Bukareszt 21-go marca.

Z powodu zbliżania się terminu kwietniowej sesji europejskiej komisji dunajowej rozpoczęły się rokowania pomiędzy gabinetami. Rumunja stoi dotąd niewzruszenie na stanowisku protestu przeciw uchwałom konferencji londyńskiej i nie ma gabinetu, który odważyłby się na ustępstwa. W kołach politycznych sądzą, iż wizyta arcyksięcia Rudolfa w Bukareszcie ma głównie na celu wynalezienie wspólnie z królem Karolem drogi wyjścia.

Petersburg 21-go marca.

Prezydent miasta Warszawy, jenerał Starynkiewicz, miał onegdaj posłuchanie u Najjaśniejszego Pana.

Petersburg 21-go marca.

Postanowiono od 15-go marca wprowadzić obowiązkowy hurtowy przewóz bydła na całej przestrzeni linji rybińsko-bołogowskiej, moskiewsko-nowogrodzkiej, petersbursko-warszawskiej, orłowsko-grazkiej, morszańsko-syzrańskiej, tambowo-saratowskiej i kursko-charkowsko-azowskiej. Nadzór zaś weterynaryjny, prócz istniejących już punktów, zaprowadzi na drogach orenburskiej, samarskiej, saratowskiej, orłowskiej, permskiej i części penzeńskiej.

Połtawa 21-go marca.

Na prośbę żydów tutejszego okręgu o zawieszenie mocy obowiązującej rozporządzenia połtawskiej władzy gubernjalnej, które orzeka, iż nieposiadający własności nieruchomej żydowscy mieszkańcy włości mają się z tychże wyprowadzić, wyszedł ukaz senatu, odraczający wykonanie rozporządzenia aż do przedmiotowego zbadania treści wniesionej prośby.

Petersburg 21-go marca.

W dniu wczorajszym zmarł b. minister dworu hr. Włodzimierz, syn Teodora, Adlerberg.

Petersburg 11-go marca.

Młodszy astronom warszawskiego obserwatorjum, Berg, mianowany został profesorem geometrji i mechaniki w instytucie nowo-aleksandryjskim.

Niżnyj Nowgorod 21-go marca.

W procesie o przestępstwa służbowe, tudzież znieważenie internowanych mieszkańców Kaukazu, sąd przysięgłych wydał wczoraj wieczorem wyrok uniewinniający Twerskiego i towarzyszy.

Odessa 21-go marca.

Przybyli tu przedstawiciele towarzystwa elewatorów w Rosji w celu obznajmienia się z warunkami eksportu zboża za granicę. Żelazne elewatory zostały już podobno zamówione w Anglji.

Z sali sądowej.

O bilet tramwajowy.

W połowie zeszłego miesiąca złożyliśmy czytelnikom relację z sprawy karnej niejakiego Koralczyka.

Włościanin ten, po raz pierwszy w życiu przybyły do Warszawy, jadąc tramwajem, przedstawił konduktorowi bilet, jak się pokazało, nabyty przez innego pasażera, który przed skończeniem kursu wysiadł był z tramwaju.

Z tego powodu zarząd towarzystwa tramwajów wytoczył Koralczykowi sprawę o oszustwo.

K. tłumaczył się, iż bilet zakwestjonowany otrzymał na placu Zamkowym od nieznajomego mu mężczyzny.

Tłumaczenia tego nie uwzględnił sędzia pokoju IX rewiru m. Warszawy, który, uznając winę oskarżonego, skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Od powyższego wyroku skazany zaapelował do zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, gdzie sprawy jego bronił pom. adw. przys. Ciągliński, kładąc nacisk na zupełny brak w czynie Koralczyka cech przestępstwa, wobec tego, iż bilet, przezeń konduktorowi przedstawiony, był dobry i służył właśnie na ten sam kurs i na ten dystans, który K. podówczas przejeżdżał.

Pogląd powyższy podzielił w swych wnioskach i tow. prok. Denisenko, oraz komplet sądzący, który wyrok I instancji uchylił i Koralczyka uniewinnił zupełnie dla niebytu karygodnego czynu.

Tym sposobem w zasadzie zdecydowana została kwestja, iż bilet do tramwaju, nabyty przez jedną osobę, może być przed końcem dystansu przekazany przez nią nowemu pasażerowi.

Zapowiedziana na dzień dzisiejszy rozprawa sądowa w ciekawym procesie Józefy Zdziennickiej, oskarżonej o otrucie dziecięcia, nie przyszła do skutku z powodu niestawiennictwa kilku świadków, których zeznania sąd, zgodnie z wnioskiem tow. prokuratora, uznał za mające bardzo doniosłe znaczenia.

Sprawę zatem postanowiono odroczyć, i nowy termin prawdopodobnie dopiero w maju wyznaczonym zostanie.

Przy tej sposobności godzi się zaznaczyć charakterystyczną istotnie okoliczność, iż niektóre ulice Warszawy snać bardziej są odległe od gmachu sądowego, aniżeli Włocławek, naprzykład, lub Radzymin (w gub. siedleckiej).

Podczas bowiem gdy z powyższych miast prowincjonalnych oddawna nadeszła odpowiedz na wezwanie sądu, komisarz jednego z cyrkułów naszego miasta, przeciwnie, dotąd obowiązku tego nie spełnił.

O dziwnej tej opieszałości komisarza cyrkułu sąd postanowił zakomunikować prokuratorowi, celem pociągnięcia wspomnionego urzędnika do odpowiedzialności dyscyplinarnej. *Fr. N.*

GIEŁDA.

Dnia 21-go marca 1884 roku.

Utrzymanie się wczoraj notowań onegdajszych, w co nie bardzo wierzyć chciano, a nawet podniesienie się drobnostkowe kursu rubli, zdecydowało giełdę warszawską ciągle nieufną, do dalszej obniżki kursów walut obcych, tembardziej, że i dzisiejsze szacowania poranne nie były mniej korzystne.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** — żądano 219.10 o 10 kop. niżej niż wczoraj — do tranzakcyj nie doszło. Krótkoterminowemi obracano po 48.87½, 48.90 i 48.95, przy żądaniu 49, a różnica w płaceniu więcej na różnicy w dobroci podpisu niż na dążności polegała tak, iż usposobienia za jednolite dosyć dla walut obcych niekorzystne uważać można.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów tak długo jak i krótkoterminowemi wekslami.

Na **Londyn** żądano tylko 9.96 za 1 f. st. w obu terminach. Różnica wynosi 4 kop. na korzyść dnia dzisiejszego. Płacono tylko 9.94½.

Na **Paryż** przy żądaniu 39.80, o 5 kop. niższem, płacono 39.67½ również taniej.

Na **Wiedeń** 82.70, o 15 kop. niżej żądano, bez tranzakcyj.

Papiery nie zbyt świetnie. Listy likwidacyjne wyżej 88.50 za większe i 88.30 za mniejsze, lecz tylko nominalnie, gdyż tranzakcje do skutku nie doszły.

Pożyczka wschodnia 94.25 w żądaniu, chętnieby była po 94 kupowana. O premjowej nie było nawet mowy.

Najmniej chętnych kupców mają listy zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego 100.15, 100.10 i 100.05 za serję I tylko żądano i zaledwie A tejże serji *al pari* ulokować się dało. Serja III 99.75, 99.70 i 99.65 również niżej cenione.

Listy likwidacyjne 96.25, 94.50, 93.55 i 93.40 w żądaniach. Jest to papier najwięcej amatorów znajdujący. Płacono chętnie za serję III przy rosnącem zapotrzebowaniu 93.35, 93.40, a nawet 93.45, IV niewielką ilość po 93.25, II również bardzo mało po 94.25 sprzedano.

Łódzkie bez zmiany i bez ruchu.

Akcje w zastoju.

Godzina 12½. Usposobienie słabe. Pierwszorzędny papier—weksle krótkoterminowe na Berlin po 48.95 ofiarowywano bez nabywców. *J. Wł.*

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Hamlet". Jutro: „Mignon".— ROZMAITOŚCI. Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „On będzie moim" (występ p. Sznage). — MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Numer o dwóch łóżkach", „U ciotuni" i „Ożenić się nie mogę". Jutro: „Dziewczę z Sorrentu".

Protokół sądu konkursowego.

Działo się dnia 19 marca 1884 roku w Warszawie, w lokalu wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Niżej podpisani zebrawszy się dla osądzenia powtórnego konkursu na projekt budowy kaplicy grobowej dla ś. p. Karola Scheiblera, ogłoszonego w d. 11-ym grudnia 1883 roku, przekonali się, że w terminie oznaczonym w warunkach konkursu, nadesłano w ogóle *16 projektów*, a mianowicie (popar.):

1) z dewizą „*Pracą służ ojczyźnie*";
2) ze znakiem rzymskiej dziesiątki;
3) ze znakiem koła z trzema krzyżami;
4) ze znakiem krzyża czarnego łacińskiego;
5) ze znakiem gwiazdy z dwóch trójkątów;
6) z dewizą „*Catacombe*";
7) z dewizą „*Virtuti civili*";
8) z dewizą „*Immortalitas*";
9) z dewizą „*Pax*";
10) ze znakiem monogramowym z liter *p* i *æ* w kole;
11) ze znakiem kółka czerwonego w kole;
12) ze znakiem węża zwiniętego w koło;
13) z dewizą „*Amen*";
14) z dewizą „*Zasługa*", popartych modelami, a nadto dwa projekty:
15) z dewizą „*Spes*" i
16) ze znakiem *białego krzyża* w czarnem kole— bez modeli.

Przedewszystkiem zgromadzeni, stosownie do brzmienia § 8-go warunków ogłoszonego konkursu, postanowili oba ostatnio wymienione projekty, jako nie czyniące zadość warunkom, z konkursu wyłączyć, tem więcej, że takowe pod żadnym względem na wyróżnienie nie zasługują.

Po szczegółowem zaś rozpoznaniu pozostałych czternastu projektów i porównaniu takowych z warunkami ogłoszonego konkursu, sędziowie konkursowi orzekli co następuje:

1. Projekt opatrzony dewizą „*Pracą służ ojczyźnie*", celuje prostotą układu planu, harmonją mas i charakterem odpowiedniem przeznaczeniu budowli. Zauważyć tu jednak należy pewną niewykończoność projektu, a mianowicie: braki konstrukcyjne w sklepieniu kopuły i w jej pokryciu, niedokładność w przejściu z kwadratu w ośmiokąt, przesadzoną masywność skarp narożnych, służących prawie wyłącznie do spiramidowania bryły budowli, wreszcie puste przestrzenie w elewacjach bocznych, tem więcej, że projektowane boniowanie nie sprawi w naturze żądanego efektu.

2. Projekt ze znakiem rzymskiej dziesiątki, stanowi niejakie uzupełnienie projektu odznaczonego na poprzednim konkursie pierwszą nagrodą; niezawsze szczęśliwe; wszakże projekt ten zasługuje na uznanie.

3. W projekcie oznaczonym znakiem koła z trzema krzyżami, układ planu nie odpowiada przeznaczeniu budowli, wybrany przez autora rodzaj stylu gotyckiego w naszych warunkach klimatycznych stosować się nie daje, zbytnia zaś wysokość monumentu 45 łokci, wraz z zakończeniem bez potrzeby podniosłaby koszt i utrzymanie budowli.

4. Projekt opatrzony znakiem krzyża czarnego łacińskiego, nie odznaczając się zaletami estetycznemi, przedstawia przytem uderzające niedokładności i błędy zarówno w układzie planu jak i w konstrukcji.

6. Projekt wykonany w stylu byzantyńsko-romańsko-północnym, opatrzony znakiem gwiazdy z dwóch trójkątów złożonej, posiadając niezaprzeczone zalety kompozycji i wyformowanie ogólnej bryły budowli, grzeszy nagromadzeniem szczegółów, wybranych nie zawsze szczęśliwie z różnych projektów. Nadto układ projektu jest niekonstrukcyjnym z użyciem bez potrzeby wielkich mas materjału, przy nieodpowiednich wymiarach drzwi, schodów i t. p.

6. W projekcie opatrzonym dewizą „*Catacombe*", układ planu jest nieracjonalny, motywy stylu niedołężnie stosowane, a konstrukcja nieumiejętna.

7. Projekt opatrzony dewizą „*Virtuti civili*", przy niezwykłym układzie planu, znamionuje nieznajomość kompozycji, zarówno w planie jak i w ozdobieniu budowli.

8. Wyróżniający się nadmierną wysokością (68 łokci), projekt opatrzony godłem „*Immortalitas*", tak pod względem układu planu, jak i zastosowania motywów obranego stylu, na żadne wyróżnienie nie zasługuje.

9. Projekt opatrzony godłem „*Pax*", przedstawia wprawdzie kaplicę, ale nie grobową; stylu autor nie utrzymał, w planie zaś dla wyformowania krzyża łacińskiego stracił niepotrzebnie zbyt wiele miejsca, przy nieobmyśleniu szczegółów, jako to: układu schodów, przejść itp.

10. Projekt opatrzony monogramem z liter *p* i *æ* w kole, odznacza się utrzymaniem obranego stylu, z uwagi jednak na charakter budowli, styl obrany nie jest odpowiednio poważnym na grobowy charakter, a traktowanie krypty nie odpowiada § 5 warunków konkursu.

11. Projekt opatrzony znakiem kółka czerwonego w kole, przedstawia tak co do elewacji, jak i co do układu planu raczej kościołek niż kaplicę grobową. Styl budowli nie we wszystkich szczegółach harmonijnie zastosowany. Krypta prawie ciemna, schody kręcone i zbyt wąskie.

12. Projekt opatrzony znakiem węża zwiniętego w koło, nie przedstawia charakteru ani kaplicy grobowej, ani kościoła. Główna budowla tworzy nagi sześcian zbyt wysoki w porównaniu z częścią górną, nie złączoną organicznie z podstawą. Przystawka zaś frontowa dodaną została wyłącznie tylko dla schodów. Projekt opracowany starannie pod względem rysunkowym.

13. Projekt z godłem „*Amen*", z udatnie wykonanym modelem, przedstawia całość zarysowaną piramidalnie, ale wyobraża dwie budowle na sobie ustawione w ten sposób, że część górna stanowi tylko latarnię do oświetlenia części dolnej; połączenie zaś części dolnej z górną tak pod względem estetycznym, jako też co do konstrukcji wadliwe.

14. Projekt opatrzony godłem „*Zasługa*", jako całość budowli, w rysunku przedstawia się dosyć imponująco, przy utrzymaniu odpowiedniego charakteru. Będąc jednak zapożyczonym z wielkich pomników starożytnej architektury rzymskiej, bez uwzględnienia rzeczywistej ich skali, okazuje wiele niewłaściwości w układzie i w szczegółach, jak np. dwa łokcie szerokość odstępu między kolumnami portyku frontowego, zbyt ciemne wnętrze itp.

Po przystąpieniu do głosowania, sędziowie konkursowi zdecydowali przedewszystkiem większością głosów pięciu na ośmiu głosujących; że żaden z przedstawionych projektów na odznaczenie pierwszą nagrodą nie zasługuje.

Przy głosowaniu na drugą nagrodę, takowa większością sześciu głosów na ośmiu głosujących, przyznaną została projektowi opatrzonemu godłem „*Pracą służ ojczyźnie*". Po otworzeniu koperty tem godłem opatrzonej; okazało się, że autorami tego projektu są Piotr Brukalski budowniczy i Mikołaj Tołwiński budowniczy.

Następnie obecny na posiedzeniu przedstawiciel rodziny ś. p. Karola Scheiblera p. Karol Scheibler, oświadczył, że uwzględniając pracę i usiłowania konkurujących, rodzina ś. p. Karola Scheiblera, pragnie przeznaczoną a nieprzyznaną pierwszą nagrodę rozdzielić pomiędzy trzy najlepsze, z pozostałych projektów i prosił obecnych o wskazanie takowych przez głosowanie.

W rezultacie tego głosowania, następujące projekty otrzymały: projekt oznaczony dziesiątką rzymską głosów 7, projekt z kółkiem czerwonem w kole głosów 6, projekt z monogramem *p æ* w kole głosów 5; projekty zaś oznaczone gwiazdą z 2 trójkątów, kółkiem z trzema krzyżami i godłem „*Virtuti civili*" po jednym głosie.

Przyjęcie pomienionych dodatkowych nagród przez autorów trzech pierwszych z pomiędzy wymienionych projektów, pozostawia się uznaniu autorów tychże projektów.

Na tem protokół zakończono i podpisano:

Edward Cichocki, Leonard Marconi, Edward Lilpop, Zygmunt Kiślański, Adolf Schimelfening, Hilary Majewski, Stefan Kossuth, Karol Scheibler.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Chmuro*! niezupełnie jestem pewną kto jesteś. Cóż znaczy nowa groźba? Dla tem większej pewności że jesteś... podpisz się często przezemnie nazwanem imieniem, które się zaczyna lit. *N* a kończy *ny*.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go marca 1884 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.00	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.96	—.—
Paryż 100 franków „ „	39 80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82 70	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.15	—.—
„ „ „ m.	100 05	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.25	—.—
„ „ „ II	94.50	—.—
„ „ „ III	93 55	—.—
„ „ „ IV	93.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	88.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.50	—.—
„ „ mała.	88.30	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	— —
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	94 25	—.—
II „ „ rs. 100	94 25	—.—
III „ „ rs. 100	94 25	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	— —	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	— —
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lev.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Ż.w.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 123 11/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 236 1/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 194 4/9
Od listów likwidacyjnych kop. 122 2/9.

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 21-go marca 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	325	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	30	50	—	—
Słomy pud	28	33	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 21-go marca 1884 roku
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 66.
„ wiadro rs. 8 kop. 17½.

Z powodu wyjazdu sprzedają się 866

MEBLE

miękkie, w bardzo dobrym stanie 12 krzeseł, 4 fotele, 2 kanapy, 2 stoły, stolik do kart, konsola. 18 krzeseł giętych, duża pokojowa lodownia, biurko męzkie i starożytny antyk w stylu chińskim. Widzieć można od 10 rano do 1 w południe. Podwal № 15, stróż wskaże.

Rs. 14,000

potrzeba na 1-go Kwietnia, na **pierwszy numer hypot.** domu murowanego, na którym nie ma Towarzystwa, przynoszącego około 5,000 rs. dochodu; ulica pierwszorzędna, na 7 %, najlepiej summa nieletnich, bez faktorów. — Zawiadomienia nadsyłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego, cyfra 14,000. 882

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz b. tanio

Folwark,

pod Warszawą w ładnem położeniu, w bliskości szosy i przystanku dr. Terespolskiej 40 min. od Warszawy. Dom obszerny, umeblowany, 2 wille umeblowane, położone wśród sosnowego parku na letnie mieszkania; ogrody fruktowe, staw, lodownia i piwnice murowane, kąpiel, gimnastyka. Budynki: czworak, obora, stodoła, spichrz, wozownia, chlew, kurniki etc., wszystkie nowe i na podmurowaniu. Inwentarz żywy, poczęści rasowy i martwy w znacznej ilości. Gruntu około 4 włók, w tem lasu starego 41 mórg, pola obsiane. Gospodarstwo przemysłowo-rolnicze, (dogodny na rozwinięcie pszczelnictwa, na hodowlę drobiu na wielką skalę, na uprawę przeważnie ogrodowizny).—Folwark t[illegible] poleca się także do nabycia osobom opie[illegible] się zdrowiem biednej, uczącej się m[illegible] jako **stacja sanitarna**, mogąca utrz[illegible] przez lato do stu dzieci. Wiadomość w kantorze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18. 6[illegible]0R

Dwa Pokoje umeblowane 898

i jeden pokój do wynajęcia, od frontu, na 2 piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 14, mieszk. 5.

Niema już bólu zębów!

Kto używa Eliksiru do zębów, wynalezionego i wyrabianego przez

OO. Benedyktynów w Soulac

we Francji.

Środek ten jest niedorównanej doskonałości, czyści i bieli zęby, wzmacnia dziąsła, chroni od zepsucia, niszczy osad winny oraz woń nieprzyjemną z ust. Dla tych cennych zalet eliksir ten używany jest powszechnie przez wszystkie osoby dbające o zdrowie zębów.

Cena za flaszkę rs. 1, 1.80 i 3.60. Pasta rs. 1, 2. Proszek 60 i 80 kop. Z przesyłką pocztą 30 kop. drożej.

Skład główny w perfumerji

Aleksandra Kocha,

w Warszawie ulica Krakowskie-Przedmieście 83. Próbki wydaje bezpłatnie.

Kołdry od rs. 5½.

Kołdry sławuckie i angorowe,

Pleedy i Chustki.

Plusze czarne i kolorowe.

Flanelki i Korciki.

WIELKI WYBÓR

Materjałów na okrycia damskie

poleca

Skład Sukna i Kortów

F. WINKLERA,

ulica **Kotzebue, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego.** 14R

WYPRZEDAŻ

odbywa się **w składzie Wstążek S. H. DĄBROWSKIEGO, przy ulicy Żabiej № 2, róg Żelaznej Bramy.**

Wysortowane zostały:

Koronki czarne i białe, hafty różne, Chustki koronkowe czarne i creme jedwabne, po kop. 90, Creplise od kop. 5, oraz czarne i różnokolorowe Wstążki **za połowę** ceny wartości. 776

Specjalny Skład Win

Specjalny Skład Win. — Specjalny Skład Win.

POD FIRMĄ

F. VENULET & Comp.

DAWNIEJ

JAN STIFFT i SYNOWIE,

w WARSZAWIE, ulica DŁUGA № 45, wprost NALEWEK,

poleca Szan. Publiczności obfite zapasy **Win Węgierskich we wszystkich gatunkach**, niemniej **Win francuzkich, białych i czerwonych,** oraz **wszystkie gatunki wszelkich innych Win zagranicznych, Rumów, Araków, Konjaków** i **Likierów.**

Wina nasze sprowadzane są od pierwszorzędnych firm zagranicznych, **węgierskie zaś wprost od producentów, tym sposobem jesteśmy w możności sprzedawać po cenach nizkich gwarantując zarazem za ich dobroć i czystość.**—Sprzedaż: na beczki, butelki i na miarę. 653R

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych,** zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : **TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU** jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

W nowo-otworzonym **Hotelu Angielskim,** przy ulicy Wierzbowej w Warszawie

70 NUMERÓW

z wielkim komfortem umeblowanych, z których na wyższych piętrach wynajmuje się miesięcznie od rs. 18, z usługą i opałem. — Kąpiele i prysznic na miejscu.

Pierwszorzędna Restauracja.

Obiady po cenie stałej; wielki wybór win: wszelkie nowalje poleca Sz. Publiczności

819 **S. Zięciakiewicz.**

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA·CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z *bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

Specjalny Handel Perfumerji Zagranicznej 924

W. B. ŚNIECHOWSKI,

Plac Teatralny, (Nowo-Senatorska 8), w Warszawie,

poleca Sz. Publiczności pewne wypróbowane a nieszkodliwe **środki** przeciwko **piegom i opaleniźnie:** Lait Antephelique, Lait de Concombres, Creme de Concombre, Rowlands Kalydor i Oriza lacté.

TANIA!

FABRYKA RĘKAWICZEK

13. Graniczna nr 13, 3-ci dom od Żelaznej-Bramy.

wprost sklepu Nipanicza,

Zaopatrzywszy Magazyn swój na nadchodzące Święta w ogromny zapas rękawiczek jelonkowych, zamszowych, oraz glansowanych, urządziłem sprzedaż detaliczną po cenach hurtowych podług cennika fabrycznego.—Dla przekonania Szan. Publiczności o niebywałej dotychczas sprzedaży, dołączam niektóre ceny, a mianowicie:

Zamszowe męzkie i damskie, na 2 guziki. od 75 kop.,

Glansowane męzkie i damskie na 2 guziki od 50 kop.,

oraz znaczny wybór rękawiczek angielskich. 896

Pomarańcze po 3 kop.

zupełnie słodkie, 623R

w Składzie Owoców

W. Zalewskiego,

ul. Senatorska Nr 2,

Pomarańcze po 3 kop.

Pomarańcze po 3 k. — Pomarańcze po 3 k.

Kapitał 28 lub 22 tysięcy

(szczególniej małoletnich), potrzebny na 1 Kwietnia, na 1 № hypoteki dużej kamienicy na ul. pryncypalnej na % umiarkowany dla spłacenia takiejże wierzytelności. Wiadom. Marszałkowska 54, mieszk. 4, po 5 po południu. 843

MEBLE

lustra, dywany i lampy, tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Hoża № 14B, mieszk. 1, tylko od 2 do 4. 853

PRZECIW *Katarom, Grypie, Zapaleniu oskrzeli,* **Sirop i Pâte pectorale de Nafé, Delangrenier'a z Paryża** posiadają skuteczność pewną i sprawdzoną przez Członków Francuzkiej Akademii Medycznej; niezawierając w sobie ani Opium, ani Morfiny, ani Kodeiny, mogą być bez obawy dawane dzieciom dotkniętym *Kaszlem* albo *Kokluszem*.

Składy we wszystkich Aptekach Rossyi.



Ważna wiadomość.

W mieście Rawie, został nowo założony Skład **Trumien metalowych,** dębowych i zwyczajnych, różnych rozmiarów, po cenach umiarkowanych; w doborowym guście wykończonych.—Natychmiastowa ekspedycja tak na miejscu jako też na okolice, uskutecznioną będzie. 818

Urban Maślakiewicz.

Młyn wodny zupełnie nowy

12 wiorst od m. Chełma oddalony, bardzo korzystny, do sprzedania lub wydzierżawienia na dłuższy czas od Ś-go Jana r. b., na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość u p. Mergla w Lublinie, Olejna № 31. 437R

Biuro kancjonowane Nauczycielskie

Heleny Dąbrowskiej,

Nauczycielki Wyższej,

Krakowskie-Przedmieście № 43, wprost Skweru. 781

P. BALME

ogrodnik francuzki 910

zawiadamia, że przybył na czas krótki do Warszawy, z wielkim wyborem krzewów kwiatowych, drzewek owocowych cebulek wszystkich odmian, róż najnowszych gatunków, nasion kwiatów i jarzyn. Niecała, sklep narożny wprost ogrodu Saskiego w hotelu Brühlowskim.

W Poniedziałek, dnia 24 Marca rozpocznie się 651R

w Głównym Składzie Szkła i Porcelany

K. CYBULSKIEGO,

Plac Teatralny № 8, pałac Blanka

WYPRZEDAŻ

Towarów wysortowanych,

z własnej i zagranicznych fabryk,

po cenach niepraktykowanie nizkich!

Wyprzedaż trwać będzie do Świąt.



Aj! te Odciski!

650r

Jakże też mnie dokuczają!
I ja tak samo cierpiałem.
A czemżeś ich wygubił?
„Płynem Magicznym.“
Ach! powiedz gdzie go dostanie?
U Aleks. Kocha, Krak.-Przedm. № 83,
po 60 kop. za flakon.

Majątek Ziemski,

do sprzedania, od st. k. ż. W.-W. Ruda wiorst 21, rozległości 29 włók. Budynki i inwentarze w bardzo dobrym stanie, gospodarstwo płodozmienne. Dwór murowany obszerny, ładny w śród ogrodu. Połowa szacunku pozostaje na gruncie, na czas nieograniczony na 5%. Wiadomość Zielna № 26, u właścicielki domu, od 5—6 po południu. 856

Przyjmuję młodych ludzi

na **praktyczną naukę gospodarstwa**, w połączeniu z wykładem teorji i zwiedzaniem lepszych gospodarstw w okolicy.

Lippoman,

610R **Dobranowice**, poczta Wieliczka.

W Sobotę dnia 22 Marca

rozpocznie się

w Głównym Składzie Bielizny

MAURYCEGO REICHEL,

przy ulicy Wierzbowej nr 474/5, w Gmachu Teatralnym,

WYPRZEDAŻ

wszelkich Ubrań dziecinnych, oraz różnych wywysortowanych Towarów, po cenach znacznie niżej kosztu. 942

Wyprzedaż trwać będzie tydzień.

Prostując wiadomości podane w tych dniach przez niektóre gazety, jakoby nasza firma:

FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH

TOWARZYSTWA

A. N. BOGDANOW i Spółka,

w St.-Petersburgu,

razem z fabryką przeszła w inne ręce, przyczem nawet podano cenę sprzedaży, mamy honor zawiadomić pp. konsumentów wyrobów naszej fabryki, że zarząd jej pozostał się ten sam, jaki był przy założeniu w r. 1864.

Cała rzecz polega na tem, że tak samo jak w r. 1873 przy znacznem rozszerzeniu produkcji, potrzebowaliśmy zwiększyć siły fabryki i utworzyliśmy Towarzystwo, tak znowu w roku bieżącym, dla powiększenia produkcji do jakiej teraz dosięgła nasza fabryka, skład Towarzystwa zwiększył się do 5 osób, kiedy dotychczas było ich 3.

Przytem winniśmy zawiadomić Szan. Publiczność, że nie zważając na poważną konkurencję, ze strony Tureckiego i Austrjackiego monopolu, udało nam się zakupić wielką ilość tytoniów Tureckich w miejscowościach **ENIDŻE** i **KAWALLA**, po cenach niewysokich stosunkowo do gatunku. Daje to nam możność zmierzać do wytkniętego przez nas celu, t. j. produkować wyroby nasze w najlepszych gatunkach. Stałe to dążenie doprowadziło naszą fabrykę do takich rozmiarów, w jakich się teraz znajduje. Jesteśmy też przekonani, że nasze wyroby; jeszcze większy zbyt w przyszłości mieć będą.

612R **A. N. BOGDANOW, N. N. BOGDANOW.**

501R

ZAWIADOMIENIE.

Dotychczas istniejący

SKŁAD KRYSZTAŁÓW, PORCELANY I FAJANSU

F. CHWASTKIEWICZA,

ZAMIENIONY ZOSTAJE NA

Specjalny Skład Szkła, Porcelany, oraz innych przedmiotów dla Urządzeń Aptek, Składów Materjałów Aptecznych, Laboratorjum Chemicznych i Fizycznych,

który nadal pod tąż samą firmą i w tem samem miejscu pod moim osobistym kierunkiem prowadzonym będzie. — Z tego powodu **ryczałtowa sprzedaż lub częściowa wyprzedaż** szkła, porcelany i fajansu, dla ozdoby i użytku domowego służących, rozpoczęła się z d. 18 Lutego 1884 r.

F. Chwastkiewicz,

Cenniki illustrowane powiększone, wkrótce rozesłane będą. **Miodowa, róg Senatorskiej 496/1.**

Czarny fortepian wiedeński, nowy do sprzedania, Hoża 12c, mieszk. 7. 646

Fortepian 6½ oktawy, za rs. 85. Śliska 4/6, u Łozińskiego. 648

Piękna dębowa oszklona biblioteka, biuro dębowe o 9 szufladach, szafy, stoły i urządzenie biurowe, bardzo tanio sprzedaje. Wiadomość: Złota 28a, mieszk. 11. 4219

Dla amatorów! Kalendarze stare humorystyczne niemieckie i francuzkie z 1857 i 58 do sprzedania. Oferty ev. adresy składać pod literą W. Skierniewice poste-restante. 4172

Meble czarne z salonu, i meble z 5 pokoi, tanio do sprzedania. Sienna № 4, mieszkania 2, od Marszałkowskiej 4 dom, w bramie na dole. 4205

Maszyna pończosznicza prawie nowa, za rs. 120 z nauką; tamże są do sprzedania pończochy i skarpetki, po cenach b. umiarkowanych. Ulica Zgoda № 1, pracownia wyrobów pończoszniczych. 4202

Koń 6-letni pod wierzch, dobrze ujeżdżony, do sprzedania. Widzieć można codziennie i dowiedzieć w stajni koszar Ujazdowskich.

Garnitur mały mebli orzechowych, utrechtem krytych, stół z blatami i 12 krzeseł jesionowe, lustra, komoda mahoniowa, szafka olszowa z półkami, maszyna najlepsza Wheelera i Wilsona, różne sprzęty gospodarskie. Żurawia 33, mieszk. 5. 4222

Za bezcen!!! jest do sprzedania suknia czarna jedwabna. Wiad.: Nowy-Świat № 13, stróż wskaże. 4192

Szafa oszklona stosowna dla magazynu mód, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Nowogrodzka 16, w fabryce kwiatów. 5165

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie, Jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65.

Fortepiany Kralla i Hoffera, zagraniczne, mało używane, bardzo tanio. Miodowa 5, Kochański, wejście przy kościele. 4097

Fortepian zagraniczny, wiedeński, o 7 oktawach, mało używany, oraz zegar bronzowy antyk do sprzedania. Krak.-Przedmieście № 5, mieszkania 32. 4183

Kilka korcy czerwonej koniczyny do sprzedania. Złota № 15, mieszk. 9. 4221-

Mały garnitur mahoniowych mebli do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Złota № 15, mieszkania 9. 4220

Meble orzechowe do sprzedania tanio, oraz materjały jedwabne i wełniane na suknie. Złota № 23, mieszkania 3. 4209

Ktoby miał do zbycia wózek do wożenia chorego, raczy zawiadomić na ul. Smolną № 8, mieszkania 3. 4195

Meble tanio nowe i używane, garnitury, szeslongi, sofy, otomany, łóżka, szafy, stoły i inne meble, w magazynie mebli. Chmielna, róg Nowego-Światu. 4197

Interesa handl. i majątk.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od Wielkiej-Nocy mieszkanie, złożone z trzech pokoi i kuchni, wraz z krowiarnią, gdzie się mieści od 8—10 krów. Mleczarnia ta ma wyrobioną klijentellę. Ulica Nowy-Świat № 12.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i mezkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Do sprzedania za rs. 550 sklep spożywczo-dystrybucyjny, duży, z przyległem mieszkaniem, tamże kredens orzechowy. Ulica Chmielna № 66. 4061

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Olszowa № 417, na Pradze przy wale. 4091

Sklep wiktuałów na dogodnych warunkach do odstąpienia. Ulica Zielna № 7B. 4085

Jest do sprzedania dom murowany, w środku miasta, w najpiękniejszym punkcie, z dwoma frontami, w szacunku rs. 200,000, na 7% netto, na dogodnych warunkach, oraz są rozmaite sumy do lokowania, na pewnych hypotekach miejskich. Wiadomość: ulica Orla № 4 nowy, mieszk. № 22, codziennie do godziny 12-ej w południe. 4052

Zakład pogrzebowy J. Pełczyńskiego, ulica Nowy-Świat № 54, trumny, suknie pośmiertne, wieńce, żałoby, kapelusze, welony, florezy, fryzki. Załatwia pogrzeby, przewozi zwłoki, dopełnia exhumacji. 3813

Magle wiedeńskie w dobrym punkcie, do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Aleksandrja № 4. 3874

Potrzebna jest suma rs. 28,000 na pierwszy numer hypoteki domu położonego w najcelniejszym punkcie miasta po 25,000 rs. towarzystwa, na procent umiarkowany. Wiadomość: Śliska № 19, mieszk. 3, między 2-ą a 6-tą po południu. 3859

Sklep wiktuałów do sprzedania, pieczywa sprzedaje się za 15 rs., targ ogólny dziennie rs. 25. Świętokrzyzka № 14. 631

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z oknem wystawowem, eleganckiem urządzeniem, obszernem i wygodnem mieszkaniem, do sprzedania za przystępną cenę. Świętokrzyzka 27.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i materjałów piśmiennych z eleganckiem urządzeniem, jest do sprzedania. Królewska № 6.

Szynk i tunel na piwo zaraz do odstąpienia. Wiadomość: ulica Gęsta № 14, 2-e piętro. Mielencki. 4025

Do odstąpienia od 1-go Lipca r. b. sklep z kilkoletnim kontraktem, w najprzedniejszym i najruchliwszym punkcie Warszawy. Sklep ten z uwagi na punkt położenia, bardzo odpowiedni dla jubilera na modną galanterję, na skład cygar i papierosów, lub na sprzedaż innego rodzaju artykułów wymagających wystawy. Oferty składać należy w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod lit. N. N. 12. 569

Sklep spożywczy do sprzedania. Chmielna № 27, róg Marszałkowskiej. 3979

Sklep duży z oknem. Ulica Chmielna № 9. 3941

Korzystne dla fabrykanta lub przemysłowca, do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach kolonja fabryczna, w miejscowości fabrycznej i zaludnionej, 4 wiorsty od rogatek, składająca się: z ogrodu, 6 domów mieszkalnych, obszernych piwnic i lodowni murowanych, ogólnej przestrzeni 65,000 łokci kwadr. Wiadomość w sklepie fryzjerskim Romana, Nowy-Świat № 51. (Powyższa miejscowość wynajmuje się na letnie mieszkania). 4011

Potrzebne są około 10,000 rs., na pierwszy numer hypoteki domu, z ustąpieniem pierwszeństwa, dla przyznać się mającej pożyczki Tow. Kredyt. Miejskiego, bez faktorów. Wiadomość w sklepie z cygarami p. Bema, ulica Trębacka № 9. 3801

Kasa zaliczkowa tow. udziałowego, z kapitałem zakład. 200:000 rs. Plac Warecki № 14, róg Szpitalnej. Pożycza na kosztowności, ułatwia przeniesienie zastawów od osób prywatnych, wydaje przedmioty natychmiast, procenta i opłaty z dołu. Otwarta od g. 10—4 (prócz niedziel), taksowanie od godziny 10½ do 3. 3667

Sklep galanteryjno-norymbers. na pierwszorzędnej ulicy, w bardzo ruchliwem miejscu, jest do odstąpienia z powodu słabości zdrowia właściciela. Wiadomość w handlu p. Simona. Marszałkowska róg Nowo-Prózej.

Rs. 4,000 potrzebne zaraz, na dobry numer hypoteki w Warszawie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Władysława Gagatnickiego. Orla № 6. 4229

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Twarda № 42. 656

Dom murowany, w środku m. Warszawy, w szacunku rs. 50,000, pod dogodnemi warunkami do sprzedania. Marszałkowska № 77, w składzie sukna. 4189

Rs. 5,000 potrzebne na spłacenie sumy hypotecznej z domu murowanego w Warszawie, w środku miasta. Marszałkowska № 77, w składzie sukna. 4188

Kawiarnia do odstąpienia bardzo tanio. Wiadomość w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej. 4178

Dom komisowo-handlowy Jaworskiego, Kraków, Mikołajska 16, poleca: kamienice, dobra, fabrykę do sprzedania lub zamiany; rządców, leśniczych, guwernantki i t. p. Dostarcza ludzi do robót za małą prowizję.

Jest do wydzierżawienia fabryka z kontraktem długoletnim, w środku miasta, w punkcie niezmiernie ożywionym, dzierżawa może być z motorem parowym lub bez tegoż. Reflektanci zechcą złożyć swe adresy w kantorze Kurjera pod lit. Z. X. Y. 4180

Posesja do sprzedania, mająca 7875 ł. □, z oficyną 3-piętrową, front drewniany. Wiadomość na miejscu, warunki dogodne. Złota № 11, mieszk. 9, w każdym czasie.

Dom. Z powodu familijnych interesów, jest do sprzedania dom 2-piętrowy, z ogródkiem, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość: ulica Elektoralna № 45, w dystrybucji; tamże jest sklep do wynajęcia. 4160

Sklepik do sprzedania. Wiadomość: ulica Piękna № 8. 4190

Potrzebny wspólnik dla rozwinięcia fabryki ślusarsko-galanteryjnej. Oferty składać w kantorze Kur. Warsz, pod lit. W. 4.

Zaraz do odstąpienia sklep z urządzeniem, a także szafa do restauracji, elegancka. Ulica Krucza № 15b, mieszkania 17. 4200

Sklepik jest do sprzedania w każdym czasie, z powodu wyjazdu, dobrze urządzony, egzystujący od kilkunastu lat. Ulica Piękna № 50 domu. 4213

Lokale.

Mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią, 1-e piętro, za rs. 280; 2 pokoje kawalerskie rs. 12 miesięcznie; kilka drobnych lokali, po jednej i dwie izby z kuchenkami, po 7—12 rs., są jeszcze do wynajęcia od Kwietnia. Marjensztadt № 2, bliższa wiadomość tamże w kasie łazienek. 3991.

Do najęcia ładne mieszkanie na 1-m piętrze: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, waterklozet, zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b. Wiadomość u rządcy domu: Wiejska № 1A,

2 lub 3 pokoje ładne, umeblowane lub nie, blizko Botanicznego ogrodu, tanie. Ul. Wilcza № 2A. 3930

Pokój do wynajęcia od 1 Kwietnia, z meblami lub bez. Ulica Bielańska, hotel Paryzki, wiadomość w mieszkaniu № 99. 3842

Zaraz lub od 1 Kwietnia, pokój z przedpokojem na, parterze, od frontu. Ulica Złota № 4, mieszk. 2. 630

Pokój umeblowany do najęcia. Żurawia № 27, mieszk. 5; tamże garnitur mebli niebieskich buduarowych do sprzedania. 4062

Potrzebne jest mieszkanie, z 5 lub 6 pokoi na dole, lub na 1-m piętrze, ale żeby wchód był oddzielny do każdego pokoju. Adres w kantorze pod lit. H. S. 4199

Do wynajęcia pokój duży, w blizkości Marszałkowskiej i Nowego-Światu, z meblami, samowarem, usługą, przy familji, na żądanie obiady. Ulica Zgoda № 7, m. 17.

Pokój do wynajęcia, z meblami i usługą, z osobnym wchodem. Chmielna № 35. 4204

3 pokoje do wynajęcia od 1 Kwietnia, na 1-m piętrze, od frontu. Jerozolimska 17.

5 i 2 pokoje z kuchniami, do wynajęcia od 1 Kwietnia. Nowy-Świat № 12. 4227

Od 1-go Kwietnia jest do wynajęcia szynk z paru pokojami, kuchnią i piwnicą. Róg ul. Łuckiej i Okopowej, dom narożny, № 29. Wiadomość u właściciela. 4186

Pokój do wynajęcia przy familji. Wiadomość: Nowy-Świat № 19, u fryzjerki. 4185

Wspólnie 2 pokoje umeblowane, kuchnia, do wynajęcia Jerozolimska 33—18. 4216

Pokój z meblami. Róg Marszałkowskiej, Chmielna № 32, mieszkania 7. 4191

Pokój do wynajęcia na 1-m piętrze, wejście oddzielne. Nowogrodzka № 23, m. 5.

Doniesienia rozmaite.

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 495

Strojenie fortep. za 75 kop. Róg Chmielnej i Zielnej, dom Załuskiej, mieszkania 4. Obstalunki od g. 10—6. 3557

Przyjmuje nadrabianie pończoch Rościszewska. Widok 19. 3855

Jakób Mławski, Solna 18, realizuje, nabywa wszelkie dokumenty pieniężne; sprawy sądowe, egzekucje wyroków prowadzi własnym kosztem. Przyjmuje każdodziennie od g. 8—11 rano i od 3—6 po południu. 319

Lombardowe kwity, złoto, srebro kupuję. Nowolipki 26, oficyna, 2-e piętro, mieszkania 16. 487

Kupuję kwity lombardowe, drogie kamienie, zegarki (złote), złoto i srebro, od najmniejszej do największej ilości, do użytku i na stopienie.—Henryk Juwiler (jubiler). Nowy-Świat 59, obok Świętokrzyzkiej, mieszkania № 15. 603

Poszukuje się mamki brunety, młodej, ze zdrowym pokarmem i przyzwoitej powierzchowności. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 14, stróż domu wskaże. 4017

Mamka młoda jest u akuszerki. Ulica Bednarska № 7. 4046

Mamki wiejskie, z młodemi, starszemi i obfitemi pokarmami u akuszerki. Ulica Biała № 1. 4054

Mamki wiejskie ze starszym i młodszym pokarmem. Marszałkowska № 67. 4223

Mamki z prowincji, bez długu, są u Piotrowskiej, Grzybowska № 22. 4218

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu. Marjańska № 1. 4203

Mamka jest do umieszczenia u akuszerki F. P., Podwal № 24. 4179

Kwit lombardowy wydany za № 1199 przez kasę zaliczkową, (plac Warecki 14), na imię Pelagji Ossowskiej, zaginął. Znalazca raczy odnieść do kasy zaliczkowej, gdyż żadnej korzyści mieć nie będzie, bo jest już zapłacony. 4169

Zegarek złoty damski, fabryki Patka, zgubiono w okolicy Alei Jerozolimskiej i ul. Marszałkowskiej. Uprasza się znalazcę o odniesienie go w Aleje Jerozolimskie domu № 32, mieszkania № 13, 2-e piętro, gdzie otrzyma nagrodę jakiej żądać będzie. 4161

Dnia 17-go zgubiono bransoletkę srebrną, składaną z ogniwek, szeroką cal jeden, idąc od Żelaznej-Bramy, Przechodnią do Elektoralnej. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Chmielną 26, mieszk. 18. 4021

Rs. 1 nagrody kto odprowadzi na Muranowski plac № 13, mieszkania 11, małego psa, sierści żółtej, a na piersiach białej, ogon do połowy odcięty, zwie się „Szurka", który wczorajszego dnia zaginął. 4162

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński, Elektoralna 35, wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DYWANÓW (składy).

P. Giełżyński. Marszałk. **65** (Skład w podw.)

GILZY (fabryki).

Czarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur. Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.

KAPELUSZE (fabryki).

Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KASY OGNIOTRWAŁE.

F. Wertheim & Co. Skład Nowozielna 42.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Czernak F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Frumkin Bela, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 3

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny niskie.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.

ZAPAŁKI.

Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21 Марта) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner